Nr. 14 | Środa, dnia 15 stycznia 1930 r. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Rok IV

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 1-81-06, Administracji 1-63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

ATAK PARTYJNICTWA NA MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH

FUNDUSZ DYSPOZYCYJNY ODRZUCONY!

Opozycja kroczy zwartą ławą przeciwko najżywotniejszym interesom Państwa

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Partyjnictwo, maskujące się w ciągu ostatnich dni, wczoraj znowu pokazało swe właściwe oblicze, dowodzące niezbicie jak dalece nie liczy się ono z najistotniejszemi potrzebami państwa.

Miało to miejsce przy głosowaniu nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

W czasie tego głosowania okazało się, że t. zw. „centrolew" wyraźnie działa na szkodę interesowi Państwa, mimo, że w ogólnej dyskusji posłowie „Centrolewu" wyrażali się nagół pochlebnie co do osoby p. min. Józewskiego.

Natomiast w dniu głosowania dopuścili się szeregu sztuczek, rzekomo parlamentarnych, a dążących do utrącenia funduszu dyspozycyjnego p. ministra spraw wewnętrznych.

W I—szym rzędzie Ukraińcy postawili wniosek, odrzucający całkowicie fundusz. Opozycja, niechcąc bez zastrzeżeń poprzeć Ukraińców postawiła przez posła Korneckiego wniosek, redukujący fundusz do 3 milj. zł.

Referent poseł Putek zaproponował podniesienie tej kwoty do sumy 4 miljonów.

Wreszcie zgłoszono zmodyfikowany wniosek posła Putka: kto jest za a kto przeciw funduszowi dyspozycyjnemu?

W rezultacie 15 głosami przeciwko 4 fundusz dyspozycyjny dla p. ministra spraw wewnętrznych — odrzucono.

Warto przypomnieć, że identycznym wynikiem głosowania odrzucono fundusz dyspozycyjny w r. ub., jednakże fundusz ten, jako niezbędny dla walki z żywiołami antypaństwowemi został przywrócony przez Rząd w formie projektu o kredytach dodatkowych, przyjętego przez Sejm.

Zakupy sowieckie w Polsce na sumę 80 milj. zł.

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Sowiecka misja handlowa w Warszawie komunikuje, że Sowiety noszą się z zamiarem zakupienia w Polsce wyrobów żelaznych. Za sumę 80 milj. zł.

W ten sposób na skutek zamówienia Sowietów nastąpiłoby znaczne ożywienie w przemyśle metalurgicznym.

Plany demonstracyj komunistycznych zostały wykryte przez policję warszawską

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Policja warszawska przeprowadziła wczoraj rewizje w komórkach organizacyjnych komunistów.

W ręce policji dostało się wiele materjałów obciążających, z których okazało się, że z polecenia III - ej Międzynarodówki w dniu 26 stycznia na terenie całej Polski miały być zorganizowane wielkie demonstracje uliczne dla uczczenia rocznicy śmierci Lenina, Róży Luxenburg i innych działaczy komunistycznych.

Kardynał Hlond na kuracji w Krynicy

Krynica 14 stycznia.

Dziś rano przybył tu na kurację ks. prymas kardynał Hlond. (PAT)

Sprawozdanie finansowe za rok 1929

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W zastępstwie Devey'a, przebywającego obecnie w Ameryce, sprawozdanie o sytuacji finansowej z 3—ch ostatnich tygodni 1928 r. opracuje jego zastępca p. Allan.

Sprawozdanie ukaże się w przyszłym tygodniu.

Posiedzenie Rady Finansowej

Korespond. „Hasła" donosi z Warszawy:

Wczoraj w południe pod przewodnictwem p. premjera Bartla odbyło się posiedzenie Rady Finansowej, w którem wzięli udział: kierownik Ministerstwa Skarbu p. Matuszewski oraz dyrektorowie banków: Polskiego, Gospodarstwa Krajowego, Rolnictwa i PKO.

P. Prezydent wraca jutro z Białowieży

Na polowaniu reprezentacyjnem w Białowieży pośród trofeów myśliwskich ogólny zachwyt wzbudził wspaniały wilk, zastrzelony przez p. Prezydenta Rzplitej.

Pobyt p. Prezydenta w Białowieży został przedłużony o jeden dzień, tak więc p. Prezydent wraca do Warszawy w czwartek rano.

Specjalna podkomisja zbada sprawę „Century"

Korespond. „Hasła" donosi z Warszawy:

Jak donosiliśmy, na onegdajszem posiedzeniu komisji budżetowej w czasie którego omawiano budżet ministerstwa rolnictwa, poruszona została sprawa spółki eksploatacji puszczy białowieskiej „Century". Dla wyjaśnienia szeregu spraw związanych z likwidacją tej spółki i wypłatą jej odszkodowania, wybrana została specjalna podkomisja, w której skład weszli posłowie: Kiernik, Fijałkowski, Krzyżanowski, Rozmaryn i Kwapiński.

Konferencja w sprawie walki z bezrobociem

Wojewoda białostocki zwołuje na 16 b. m. konferencję przedstawicieli przemysłu, związków robotniczych i władz państwowych, celem zastanowienia się nad środkami zwalczania wzrostu bezrobocia.

STRASZLIWE BURZE

SZALEJĄ NADAL NAD ANGLJĄ
WIELE OKRĘTÓW ULEGŁO ROZBICIU

Londyn 14 stycznia.

Burza, która przeszła nad Anglją w ubiegłą niedzielę, spowodowała jak już donosiło „Hasło" śmierć 34 ludzi. 200 linij telefonicznych jest przerwanych. Przy ujściu Tamizy zatonęło 17 barek z węglem. Cały szereg okrętów włoskich, holenderskich i angielskich, znajdujących się na pełnem morzu wzywa pomocy.

Londyn 14 stycznia.

Straszliwe burze, szalejące od kilku dni nad wybrzeżem angielskiem i północno — francuskiem, nie ustały. W całym Kanale burza dokonała wczoraj okropnych spustoszeń, cały szereg parowców zatonął.

Jeden z holowników angielskiej marynarki wojennej „Genzy" zatonął nad południowo — zachodnim wybrzeżem Anglji.

Tylko 5 ludzi zdołało się uratować reszta w liczbie 20 zatonęła. Wielki parowiec „Liana" musiano przyholować do portu w Dover. Parowiec grecki „Anthea", ze zdruzgotanym sterem został rzucony na skały nadbrzeżne. Nie można mu przyjść z pomocą z powodu gwałtownych fal. W Hawrze wywrócił wicher łódź motorową „Adroid", przyczem 3 ludzi utraciło życie. W porcie Cherburgu łódź rybacka Marie Madelaine rzucona została na rafy podwodne. Dwóch rybaków, stanowiących jej załogę, uratowało się wpław.

Wszystkie radjostacje otrzymują ciągłe wezwania na pomoc od ginących na pełnem morzu statków. Na samem wybrzeżu angielskiem wicher wywrócił szereg kominów, pozrywał dachy i wyrządził wielkie szkody materjalne, przyczem 8 ludzi zostało zabitych .

Hamburg 14 stycznia.

Burza, szalejąca w Kanale, napędziła do portu hamburskiego olbrzymie masy wody, której poziom podniósł się o 8 m. ponad stan normalny. Woda w dalszym ciągu przybiera.

Zatruta woda w Wiśle nie wyrządziła dotąd nikomu żadnej krzywdy

Warszawa 14 stycznia.

Celem zapobieżenia ewentualnym szkodom, mogącym wyniknąć dla ludzi i zwierząt z zatrucia wody w rzece Czarnej, a dalej w Pilicy i Wiśle gazem trującym z fabryki Nitrat w Niewiadowie, poczyniono jaknajdalej idące ostrożności. Aczkolwiek próby, dokonywane co godzina w laboratorjach miejskich w Warszawie, nie wykazały żadnych szkodliwych domieszek, Wisła została wyłączona z systematu zaopatrywania w wodę m. Warszawy do czasu przeminięcia niebezpieczeństwa, conajwyżej do 15 stycznia.

Równocześnie miasto wysłało łodzią motorową komisję dla pobrania prób wody wiślanej i zbadania jej. Dotychczas badania wykazały zupełną nieszkodliwość wody.

Ryby trzymane w wodzie wiślanej, są w doskonałym stanie.

Komisje wysłane z państwowych zakładów badania żywności w Warszawie i Łodzi, badają wodę rzeki Pilicy przy jej ujściu do Wisły, względnie rzeki Czarnej przy ujściu do Pilicy.

Ludności, mieszkającej nad wspomnianemi rzekami, zakazano czerpać z nich wodę dla użytku ludzi i bydła oraz spożywać i sprzedawać zatrute ryby.

Dotychczas niezanotowano żadnego zatrucia ludzi.

Zdaje się, że niebezpieczeństwo już minęło, gdyż wypadek zatrucie wody w rzece Czarnej zaszedł w nocy z 10 na 11 stycznia r. b. (PAT)

Niedoszły poseł w więzieniu
Sprawa komunisty Szpicberga w komisji sejmowej

Warszawa 14 stycznia.

W dniu dzisiejszym sejmowa komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej obradowała pod przewodnictwem posła Liebermana nad wnioskiem Frakcji Komunistycznej o zwolnienie z więzienia p. Arona Szpicberga, który po złożeniu mandatu przez komunistycznego posła Bitnera wchodzi do Sejmu. Szpicberg odsiaduje obecnie 3 lata więzienia. Sprawę referował pos. Podoski. Na jego wniosek komisja uchwaliła sprawę odroczyć aż do chwili zbadania ważności mandatu z powodu tego, że Szpicberg utracił wobec skazania prawa wyborcze. (PAT)

Śledztwo w sprawie podsłuchu
wykrywa coraz to nowe szczegóły

Wczoraj p. Sędzia Luksenburg dokonał przesłuchania szeregu świadków w znanej aferze podsłuchowej Seinfelda.

Najprawdopodobniej w przyszłym tygodniu akta sprawy będą przekazane sądowi.

Seinfelda będzie bronił adwokat Bejlin.

Prasa opozycyjna podała szereg danych, jakoby Seinfeld był w kontakcie z przywódcami obozu prorządowego.

Śledztwo stwierdziło, że Seinfeld w r. 1928 był współpracownikiem „Gazety Porannej" i został wydalony za dokonanie czynów, kolidujących z kodeksem karnym. Później pracował w kilku różnych pismach przeważnie opozycyjnych lecz nie stale a dorywczo.

Bandyci wysadzili w powietrze
samochód z pieniędzmi

Winkelsbarre (Pensylvanja) 14 stycznia.

Bandyci wysadzili wczoraj w powietrze samochód, wiozący pieniądze na wypłaty do tamtejszej kopalni węgla. Przy wybuchu trzy osoby poniosły śmierć na miejscu, a jedna uległa ciężkiemu poranieniu. W przeciwieństwie do pierwotnych informacyj, pieniądze nie zostały zrabowane, gdyż schował je pewien górnik, który ocalał przy wybuchu. Podłożony do samochodu nabój granitowy, zapalony został za pomocą elektryczności z poza barykady, znajdującej się w odległości 60 mtr. od miejsca wypadku. (PAT)

Biesiedowski broni się
przed zarzutem fałszerstwa czeków

Paryż 14 stycznia.

Biesiedowski zamieścił w „Matin" obszerny artykuł, w którym twierdzi że oskarżenie Sowietów o to, iż przywłaszczył sobie sumę z czeku na 5,000 dolarów jest z gruntu fałszywe. Biesiedowski żąda opublikowania fotografji czeku, na którym znajduje się również podpis kasjera poselstwa sowieckiego.

Biesiedowski oświadcza, iż sumę 5,000 dolarów użył na tajną propagandę we Francji.

Jednocześnie oznajmia Biesiedowski, że w swoim czasie podjął za czekiem nie sumę 5,000 ale 150,000 dolarów, które wyasygnował na tajną propagandę w Niemczech, przyczem Biesiedowski twierdzi, że odnośne kwity może przedstawić. (AW)

Gen. Sławoj-Składkowski zastępcą Marsz. Piłsudskiego

Korespond. „Hasła" donosi z Warszawy:

Marszałek Piłsudski polecił II-mu wiceministrowi Spraw Wojskowych — gen. Sławoj - Składkowskiemu, aby w czasie omawiania budżetu tego resortu zastępował Marszałka na posiedzeniach komisji budżetowej Sejmu.

Częściowe porozumienie w Hadze

HAGA, 14.I. Delegacje państw wierzycielskich uregulowały ostatecznie sprawy moratorjum oraz ustaliły terminy stałych spłat na dzień 15-go każdego miesiąca. Sprawa zastawów negatywnych została uregulowana na podstawie planu Younga. Dr. Schacht odmówił początkowo swej współpracy, jeśli nie będą przyjęte zasady, uchwalone w jego memorandum. W dyskusji Curtius wypowiedział się przeciwko Schachtowi, który ostatecznie zgodził się objąć wszystkie funkcje, przypadające nań na zasadzie planu Younga w związku z organizacją Banku Międzynarodowego.

Tardieu i Loucheur odjechali wczoraj wieczorem do Paryża. (PAT)

RYGA, 14.I. Przewodniczący komitetu organizacyjnego banku wypłat międzynarodowych złożył wizyty delegacjom państw wierzycielskich i zakomunikował im oficjalnie, że banki amerykańskie podpiszą wyznaczony im udział w banku międzynarodowym. Koła zainteresowane przyjęły tę wiadomość z wielkiem zadowoleniem. (PAT)

HAGA, 14.I. Co się tyczy banku wypłat międzynarodowych wynikają w ostatnich dniach nowe trudności. Jak wiadomo, bank ma mieć swą siedzibę w Bazylei i ma być wolny od podatku. Co do podatku federalnego rząd szwajcarski nie czyni żadnych trudności, w Szwajcarji jednak poszczególne kantony posiadają autonomję finansową, rządy w Bazylei są w rękach socjalistów, którzy nie chcą zgodzić się na zwolnienie od podatku wielkiej instytucji finansowej. (PAT)

Konfiskata opium

Batawja 14 stycznia.

Urzędnicy celni skonfiskowali około 250 klg. opjum, wartości mniej więcej 8,000 Ł., które ukryte było na dnie importowanych z Chin beczek z cementem. Chińczyka, który opiekował się tym transportem, aresztowano. (PAT)

I-szy dźwiękowy Kinoteatr w Łodzi
SPLENDID
20. NARUTOWICZA 20 533
Dziś i dni następnych
AL JOLSON
w rewelacyjnym arcydziele
Śpiewający Błazen
PONADTO
1) ABE LYMANN
z swoją orkiestrą jazz-bandową
2) Łowiectwo w Polsce
Dziś 4 seanse, o godz. 3.30, 5.45, 8 i 10 wiecz.
Ceny miejsc na wszystkie seanse zł. 1, 2, 3.

NASTĘPNY PROGRAM
Kina „CAPITOL"
„ASFALT"
W rolach głównych
BETTY AMANN
GUSTAW FRÖLICH

GRAND KINO
Dziś dawno zapowiedziana Premjera
Wielka rewelacja ekranów zagr.
Porywający dramat erotyczny, osnuty na tle zaciętej walki dwóch nieprzeciętnych indywidualności męskich o ubóstwianą kobietę p. t.
NARZECZONA NR. 68
W roli tytułowej tytan ekranu
CONRAD VEIDT
stworzył wiekopomną kreację
przepiękna
ELGA BRINK
i E. WEREBES
Bilety ulgowe i passe-partout bezwzględnie nieważne
Orkiestra pod. dyr. p. R. KANTORA

Spór o zapałki
między Estonją, a trustem szwedzkim

Tallin 14 stycznia.

Między rządem estońskim a szwedzkim trustem zapałczanym doszło do ostrego konfliktu, bowiem praktyki trustu narażają jakoby skarb Estonji na straty, które jak dotąd wyraziły się sumą 7 miljonów koron.

Istnieje prawdopodobieństwo, że umowa rządu estońskiego z trustem zostanie zerwana. (AW)

Obrady w Genewie

Genewa 14 stycznia.

Rada Ligi zebrała się dziś o godzinie 10—ej rano na trzecie posiedzenie publiczne. Pierwszym punktem obrad była dyskusja nad wnioskiem utworzenia komitetu, złożonego z 11—tu członków, celem zbadania możliwości uzgodnienia paktu Ligi Narodów z paktem Kellogga.

Meksyk chce wstąpić do Ligi Narodów

Meksyk 14 stycznia.

Dzienniki omawiają oświadczenia prezydenta Rubio, zamieszczone w wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy Stanów Zjednoczonych. M. in. prezydent wyraża opinję, iż „fanatyzm narodowy nie prowadzi do żadnych korzyści materjalnych", oraz dodaje, że „panamerykanizm posiada dla krajów Ameryki łacińskiej o wiele większe znaczenie, niż hiszpano — amerykanizm". Pozatem prezydent Rubio wyraził przekonanie, iż udział Meksyku w Lidze Narodów przyczyniłby się wydatnie do utrwalenia pokoju światowego. (PAT)

W Grudziądzu ukonstytuował się w tych dniach Syndykat Eksportowy Młynów Pomorskich. Zadaniem Syndykatu będzie organizowanie eksportu mąki i pokrewnych artykułów.

Do akt Nr. 2435—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, VIII rewiru JAN JABCZYK, zam. w Łodzi, przy ul. Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 22 stycznia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Północnej Nr. 12, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Samuela Michałowicza i składających się z mebli domowych oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 7 stycznia 1930 r.

Komornik JAN JABCZYK

Do akt Nr. 1621—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, VIII rewiru JAN JABCZYK, zam. w Łodzi, przy ul. Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 28 stycznia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Północnej Nr. 12, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Eljasza Kimelfelda i składających się z mebli domowych oszacowanych na sumę zł. 1125.

Łódź, dnia 9 stycznia 1930 r.

Komornik JAN JABCZYK

Do akt Nr. 1849—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, VIII rewiru JAN JABCZYK, zam. w Łodzi, przy ul. Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 6 lutego 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Stary Rynek Nr. 6, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Joska i Chaima Eichlerów i składających się z skór bukatowych sztuk 12 — stop. — 395 oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 11 stycznia 1930 r.

Komornik JAN JABCZYK

Do akt. Nr. 20—1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, VIII rewiru JAN JABCZYK, zam. w Łodzi, przy ul. Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 4 lutego 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Anstadta Nr. 5, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Abrama Grodzińskiego i składających się z mebli domowych oszacowanych na sumę zł. 1800.

Łódź, dnia 11 stycznia 1930 r.

Komornik JAN JABCZYK

KRES MARZENIOM

Data 10-go stycznia zanotowana zapewne będzie w pamięci pp. suwerenów z ul. Wiejskiej, jako kres, położony ich marzeniom, nadziejom i spekulacjom, związanym ze zmianą na stanowisku premjera Rządu Rzeczypospolitej.

W ciągu tych kilku dni, jakie upłynęły pomiędzy datą podpisania listy nowego gabinetu a wygłoszeniem exposé przez prof. Bartla, — pp. posłowie karmili się nadziejami, wyrastającemi i rozkwitającemi bujnie na gruncie ich własnej wyobraźni.

Wyobrazili sobie tedy, że znajdują się w przededniu szczęsnej chwili, gdy obóz t. zw. „sanacji" z trzaskiem i hukiem zawali się w otchłań niebytu...

Wyobrazili sobie raz jeszcze, że w obozie tym istnieje jakaś fantastyczna „grupa pułkowników", której rzekomym przedstawicielem był dr. Świtalski (major rezerwy, nawiasem mówiąc), a która ma „przeciwko sobie" jakąś inną grupę niepułkowników, czyli cywilów poprostu, których wyobrazicielem jest prof. Bartel. „Skoro odszedł dr. Świtalski, a przyszedł prof. Bartel, — rozumowali politykierzy sejmowi, — to sytuacja jest jasna: prof. Bartel zwalczać będzie „pułkowników", a ci nawzajem będą zwalczać i sabotować prof. Bartla, — słowem: dwa „obozy" w łonie „sanacji" tak się pogryzą, że tylko ogony zostaną.

No, i zatriumfuje wreszcie...

Kto—?

Na to pytanie pp. sejmowicze z różnorodnych opozycji nie próbowali nawet odpowiedzieć. Niech zatriumfuje choćby Sypuła i jego towarzysze-komuniści. Byle zczezła wreszcie znienawidzona „sanacja".

10-go stycznia premjer K. Bartel położył kres rozigranym marzeniom sejmowych opozycjonistów.

Powiedział wprost:

„Ktokolwiek sądzi, że ostatnia zmiana rządu oznacza odstępstwo od zasadniczych postulatów i poglądów na kwestje ustroju Państwa i na kierunek jego rozwoju, leżące u podstawy t. zw. pomajowego regimu'u, niejednokrotnie przez jego przedstawicieli wypowiadanych — również i z tej wysokiej trybuny, — ten niewątpliwie nie zdaje sobie sprawy z istotą kapitalnych zagadnień, które rząd pragnąłby przy współudziale panów w myśl niecierpiących zwłoki interesów Państwa rozstrzygnąć!"

A więc — poin des reveries! — panowie! Porzućcie marzenia, przejdźcie do twardej rzeczywistości! Prof. Bartel nie podejmuje się roli dynamitarda, który „wykruszać" będzie gmach „systemu pomajowego".

Na czoło zagadnień, przed jakiemi stoi Sejm, wysuwa on taksamo jak i dr. Świtalski, sprawę rewizji konstytucji pod kątem wzmocnienia władzy wykonawczej, powiększenia odpowiedzialności indywidualnej jednostki, która wolą narodu stanie na czele państwa.

Premjer Bartel taksamo, jak i jego poprzednik, żąda od Sejmu dobrej woli i lojalnej współpracy z Rządem dla dobra i rozkwitu Państwa. Tak samo nie zamyka oczu na wady parlamentaryzmu, taksamo podkreśla rolę jednostki, która posiada najwyższy autorytet moralny w Narodzie.

Opozycyjna większość sejmowa dała już coprawda, odpowiedź na te postulaty premjera, zanim którykolwiek z jej przedstawicieli usta z trybuny sejmowej otworzył.

Już się rozpoczęła praca nad zmianą konstytucji: — krytym sztychem, milczkiem, bez żadnego hałasu w prasie, nie kwalifikowaną, lecz zwykłą większością głosów, na wniosek zjednoczonych opozycyj ma być zmieniony art. 25-ty Konstytucji w tym kierunku, by pp. posłom dać możność nieograniczonego żadnym terminem gadulstwa, sabotowania budżetu Państwa, no i usuwania Rządu bez zgłaszania votum nieufności, a więc nawet bez ponoszenia odpowiedzialności moralnej za te akty destrukcyjne.

Opozycje zjednoczone usiłują także „wzmocnić" władzę i powagę Głowy Państwa — również po swojemu: — narzucając Mu, wbrew dotychczasowej Konstytucji, obowiązek ogłaszania już nietylko ustaw, ale również i uchwał sejmowych, i to w ściśle oznaczonym terminie.

Słowem, — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej ma być czemś w rodzaju metrampaża w wydawnictwie p. t. „Dziennik Ustaw".

I ta zmiana ma się dokonać również pocichutku, bez hałasu, krytym sztychem, no i zwyczajną większością głosów.

Opozycje zjednoczone dały już tedy wymowne dowody „dobrej woli" i „lojalności" wobec własnych oświadczeń, składanych niedawno na Zamku wobec Głowy Państwa.

Ale i te ich marzenia nawrotu do przedmajowej „pełni władzy" zwiedną, jak kwiatek polny, pod surowym podmuchem rzeczywistości, choć tej rzeczywistości Bartel a nie Świtalski na imię.

Aes.

Oligarchja klubów parlamentarnych

Recydywa wszechwładzy i permanencji sejmowej

Chorobą dziecinną parlamentaryzmu jest obradowanie w permanencji. Sesja trwa tak długo, jak kadencja, od wyborów do wyborów, stwarzając zwyrodniałą formę demokracji: — oligarchje klubów parlamentarnych. Parlamenty europejskie już w ubiegłym wieku przeszedłszy chorobę skrajnych zasad parlamentarnych, nałożyły na siebie dla własnego dobra wędzidła, dając naczelnikom państw prawo odraczania bądź zamykania sesji i dzieląc kadencje na okresy sesyjne, mniej lub więcej ograniczone terminami.

Ta dziecinna choroba obradowania w permanencji i dowolnego przedłużenia sesji panowała w Polsce niepodzielnie w Sejmie Ustawodawczym i w II-im Sejmie, mimo, że ten nie zapisał się chlubnie w historji ani jakością ani ilością pożytecznych ustaw.

Początkiem terapji sejmu było uchwalenie zmiany artykułu 25 Konstytucji. Zabezpieczyła ona interesy Państwa, oznaczając nieprzekraczalne terminy dla Sejmu i Senatu do uchwalenia budżetu. Na straży tych terminów stanął przepis o upoważnieniu Rządu do wprowadzenia w życie projektu rządowego, w tym razie, jeżeli ani Sejm ani Senat nie powzięły uchwał co do całości budżetu. W ten sposób konstytucja zapobiega dążeniu posłów do dowolnego przedłużenia sesji.

Było to minimum zmian, jakie należało uczynić w konstytucji dla uporządkowania skarbowości państwowej i uzdrowienia atmosfery politycznej.

Tymczasem w dniu 18 grudnia kluby opozycyjne złożyły wniosek zmiany konstytucji, zmierzający wyraźnie do cofnięcia życia parlamentarnego do czasów przedmajowych.

Pozornie chodzi wnioskodawcom o to, że „w razie odroczenia sesji Sejmu bieg terminów wstrzymuje się na cały czas odroczenia".

Przed złożeniem tego wniosku marszałek Sejmu p. Daszyński uznał w enuncjacji z dnia 5-go grudnia, jakoby treść wniosku miała wynikać już z samego tekstu konstytucji. Tę interpretację koła prawników przyjęły tak wymownem milczeniem zdumienia i zażenowania, iż po tygodniu klub endecki wystąpił z inicjatywą, żeby wątpliwą interpretację marszałka Sejmu zastąpić niewątpliwą i wyraźną literą ustawy.

Wniosek opozycyjnych klubów zmierza de facto do ograniczenia tych uprawnień Prezydenta, mocą których Prezydent może skrócić sesję budżetową o 30 dni. Chodzi więc tu o zabezpieczenie Sejmowi pełnych 5 miesięcy obradowania bez przeszkód.

To zabezpieczenie przywilejów Sejmu, a ograniczenie praw Prezydenta opozycja wprowadza jednak nie zapomocą wyraźnej litery ustawy.

Ustęp 5-ty artykułu 25-go Konstytucji, upoważniający Prezydenta do odroczenia sesji, ma pozostać w mocy. Nie wypadało snać otwarcie godzić i pomniejszać uprawnień Prezydenta. Uczyniono to jednak, stwarzając dla Sejmu klauzulę „odwetową".

Osobliwość jej polega na tem, że godzi nie w samego Prezydenta, ale w najżywotniejsze interesy państwa, niwecząc przepis o uchwaleniu budżetu przed nowym rokiem budżetowym. Jeśli więc Prezydent odroczy sesję na dni 30, państwo otrzyma całkowity plan gospodarczy o tyleż dni później...! Otyleż dni wstrzyma się bieg życia gospodarczego we wszystkich przedsiębiorstwach i instytucjach...!

Na tem sparaliżowaniu całego życia gospodarczego polego „interpretacja" p. Daszyńskiego i wniosek opozycji, iż „wstrzymuje się bieg terminów na cały czas odroczenia".

W rezultacie tej zmiany otrzymujemy 30 dni opóźnienia przy uchwalaniu budżetu.

Opozycja, nie zadawalając się jednak tem, zapragnęła 5-cio miesięczną sesję przedłużyć do 6-u miesięcy, a ewentualnie opóźnienie 30-dniowe — do 60-u dni.

Rzecz polega na tem, że zwykły projekt ustawy według art. 35 Konstytucji musi wrócić z Senatu do Sejmu najpóźniej po dniach 60-ciu. Projekt budżetu natomiast wraca do Sejmu już po 30-u dniach. Ten przepis — ust. 8 art. 25 Kost. — wprowadziła nowela z sierpnia 1926 r., — a obecnie wniosek opozycji proponuje go skreślić, pozostawiając ogólny 60-dniowy czasokres.

Jawnem ograniczeniem władzy wykonawczej jest ostatni ustęp wniosku opozycji. Mówi się tam o wypadku, kiedy budżet albo prowizorjum budżetowe nie zostanie przez żadną z Izb uchwalone. Według obecnie obowiązującej Konstytucji Prezydent Rzeczypospolitej ogłasza wtedy budżet w brzmieniu projektu rządowego. Wniosek opozycji zmienia to w ten sposób, iż ogranicza rząd do gospodarki w granicach budżetu zeszłorocznego.

To ostatnie postanowienie pozostawiłoby Sejmowi — w razie przejścia wniosku — całkowitą swobodę uchwalania lub sabotowania budżetu bez obawy, że dekret Prezydenta zastąpi uchwały obu Izb.

Tendencja tej proponowanej „zmiany" jest zupełnie zrozumiała. Opozycja zmuszona do uchwalenia rządowi podatków i danin — czyniła to zawsze z ciężkiem sercem. Zwłaszcza posłowie z P. P. S. i z klubów chłopskich starali się zawsze w prasie i na wiecach ten nieprzyjemny dla siebie fakt ukryć, bądź zamaskować.

Wniosek opozycyjny uwzględnia właśnie te nieprzyjemne sytuacje partyjnych agitatorów. Posłowie będą mogli budżetu nie uchwalać, a rząd będzie skazany na wegetację w granicach budżetu zeszłorocznego.

Dalsze konsekwencje tej zmiany łatwe są do przewidzenia. Albo rząd stanie się igraszką w rękach leaderów klubowych albo środki odwetowe partyj zahamują postęp gospodarczy i społeczny państwu.

Trudno ukrywać, iż narodzony z inicjatywy p. Daszyńskiego wniosek zjednoczonej opozycji, choć omawia zmianę jednego tylko artykułu Konstytucji, wymierzony jest w podstawowe zasady konstytucyjne, jakie po przewrocie majowym zaczął wprowadzać w życie obóz Marszałka Piłsudskiego.

Mimowoli nasuwa się pytanie, czy możliwa jest z tym Sejmem praca nad rewizją Konstytucji? Czy może uzasadniony był pesymizm posła Sławka, który w dniu 17 grudnia na konferencji u Pana Prezydenta wyraził swą niewiarę w możliwość współpracy z Sejmem.

Międzynarodowa konferencja rolnicza w Genewie

Wywiad z delegatem Polski p. Augustem Popławskim

W związku z zakończeniem Międzynarodowej Konferencji Rolniczej w Genewie przedstawiciel Ajencji „ISKRA" zwrócił się do Delegata Polski b. wiceministra skarbu p. dr. Augusta Popławskiego z prośbą o łaskawe wypowiedzenie się o celu i rezultatach tej konferencji.

Konferencja Rolnicza — rozpoczął p. Popławski — została zainicjowana na żądanie Komitetu Doradczego przy Lidze Narodów, w którym to Komitecie zasiada b. min. Hipolit Gliwic, jako reprezentant polskiego przemysłu, i ja, jako przedstawiciel rolnictwa.

Komitet Ekonomiczny przy Lidze Narodów, uwzględniając dezyderaty państw rolniczych, zdecydował się rozpocząć z przedstawicielami państw ścisłą współpracę, zwołując na 6-go b. m. Międzynarodową Konferencję Rolniczą, w której wzięło udział około 20 państw zainteresowanych. Program tej konferencji sprowadzi się do dwuch zasadniczych punktów: 1) wypowiedzenie się ekspertów co do ogólnych problematów ekonomji rolnej i środków zaradczych, mogących złagodzić obecny kryzys rolny; 2) omówienie sprawy zbożowej, mającej obecnie doniosłe znaczenie dla rolnictwa międzynarodowego.

Państwa rolnicze — mówił dalej p. Popławski — o rozpoczynającym się dopiero rozwoju przemysłowem, a mianowicie państwa centralnej i południowowschodniej Europy, stały zasadniczo na tem stanowisku, że na dłuższą metę niema możności utrzymać protekcjonizmu rolnego, wprowadzonego u siebie przez państwa o wysokiem uprzemysłowieniu, które dążą jednocześnie do stosowania zasad wolnego handlu w dziedzinie wypodniósł dwa zasadnicze problematy, któtworów przemysłowych. W stosunku do obecnego kryzysu rolnego ekspert polski re powinny być opracowane przez organizacje gospodarcze Ligi Narodów, a mianowicie: organizacje handlu zbożem i kredytu międzynarodowego rolnego. Ten punkt widzenia uzyskał ogólną aprobatę, ponieważ niedomagania, rolnicze, jak wiadomo, noszą wszędzie podobny charakter. W końcu dyskusji została wyłoniona komisja redakcyjna, do której weszli przedstawiciele: Australji p. Mack Dougall, Francji p. Gautier, Niemiec p. Hermes, Szwajcarji prof. Lauer i ekspert Polski.

Komisja ta przedstawiła projekt rezolucji, który jednak nie uzyskał jednomyślności w sprawach dotyczących produkcji i handlu zbożem, wskutek stanowiska dominjów angielskich, popartego przez eksperta Wielkiej Brytanji. Natomiast projekt w sprawach kredytu międzynarodowego rolnego został przez ogół ekspertów poparty. Wobec tego materjał dyskusyjny przekazano Komitetowi Ekonomicznemu przy Lidze Narodów, który ma w najbliższym czasie zająć się zbadaniem tych projektów i wyciągnięciem odpowiednich wniosków.

Chociaż rezultat Konferencji Rolniczej w Genewie nie osiągnął pełni powodzenia, co w znacznym stopniu należy przypisać zbyt krótkiemu czasowi, poświęconemu tej konferencji, jednak uważam — zakończył p. Popławski — że konferencja ta stanowi ważny krok naprzód na drodze międzynarodowego porozumienia w sprawach rolnych. (ISKRA).

HASŁO GOSPODARCZE

Sfery gospodarcze
a przyszły polski kodeks handlowy

Prace nad opracowaniem i wydaniem polskich kodeksów prawnych posunęły się w ostatnich czasach bardzo znacznie naprzód. Jedną z trudniejszych prac w tym kierunku jest przygotowanie projektu przyszłego kodeksu prawa cywilnego i handlowego. Szczególnie, jeżeli chodzi o tę ostatnią dziedzinę — pracę kodyfikacyjną utrudnia zastosowanie teorji do obecnych warunków, w jakich znajduje się handel w Polsce.

Trudność leży przedewszystkiem w tem, że w poszczególnych dawnych dzielnicach Polski obowiązują dotychczas różne przepisy prawne. Przyszły kodeks handlowy musi więc liczyć się z jednej strony z obowiązującemi dotychczas przepisami oraz ze zwyczajami i przyzwyczajeniami kupiectwa, — z drugiej zaś strony z obecnemi warunkami handlowemi oraz możliwościami, jakie się otwierają przed polskim handlem na przyszłość.

Pytanie, jaki będzie przyszły kodeks handlowy, niezmiernie interesuje sfery gospodarcze Polski. Prawo handlowe jest bowiem dla obrotu towarów i dla stosunków handlowych najwyższym regulatorem, do którego w wypadku konfliktu odwołuje się jedna i druga strona, występująca przy wszelkich tranzakcjach handlowych. To też sfery gospodarcze wyłoniły specjalną komisją porozumiewawczą, złożoną z przedstawicieli Izby przemysłowo - handlowej warszawskiej, jako Izby urzędującej, oraz Centralnego związku przemysłu, handlu, górnictwa i finansów, Naczelnej Rady zrzeszeń kupiectwa polskiego i wreszcie Centrali związku kupców — celem ustalenia zasad, na których z punktu widzenia postulatów sfer gospodarczych powinien być oparty nasz przyszły kodeks handlowy.

Jeżeli chodzi o wstępne ustalenie podstaw kodeksu, to sfery gospodarcze wypowiadają się jednomyślnie za tem, aby jako punkt wyjścia dla naszego prawa handlowego przyjąć pojęcie „przedsiębiorstwa", — nie zaś pojęcie „kupca". Komisja porozumiewawcza sfer gospodarczych uważa, że pojęcie „przedsiębiorstwa" — z praktycznego punktu widzenia — jest dostatecznie jasne. Wychodzi przytem komisja z założenia, że potrzeby życia idą w kierunku wyodrębnienia całości przedsiębiorstwa od pozostałego majątku przedsiębiorcy.

Przedsiębiorstwo, jako całość, oddzielone jest organizacyjnie od innych majątków przedsiębiorcy lub przedsiębiorców.

Trudność przy takiem stawianiu sprawy polega na tem, aby przez to nie była osłabioną odpowiedzialność jednoosobowego przedsiębiorcy oraz spólników w spółce firmowej z całego majątku. Atoli nowoczesna myśl ekonomiczna rozróżnia jednak bardzo zdecydowanie przedsiębiorstwo od pozostałego majątku przedsiębiorcy. Opierając się więc na tem, sfery gospodarcze pragną, aby właśnie do tego nowoczesnego pojęcia przystosować i nasze przyszłe ustawodawstwo handlowe.

Z drugiej strony, — dotychczas używane w kodeksach handlowych pojęcie „kupca" nadawało prawu handlowemu charakter jakgdyby stanowy. Przy zamianie pojęcia „kupca" na „przedsiębiorstwo" — ten pseudo-stanowy charakter odpadłby i prawo handlowe zgodnie współczesnemi tendencjami stałoby się pod względem formy bardziej powszechne.

Oparcie podstaw naszego kodeksu handlowego na pojęciu przedsiębiorstwa byłoby tem racjonalniejsze, że pojęcie to zostało użyte w szeregu postanowień rejestru handlowego. Komisja bowiem, która opracowała projekt dekretu Naczelnika Państwa z dnia 7 lutego 1919 roku o rejestrze handlowym, powzięła ideę wysunięcia na poczesne miejsce w ustawodawstwie handlowem pojęcia właśnie przedsiębiorstwa. Doświadczenie z dziesięciu lat stosowania tego rejestru handlowego wykazało, że postanowienia wspomnianego dekretu, oparte na pojęciu przedsiębiorstwa, są życiowe i praktyczne.

Gdyby powyższe stanowisko zostało przyjęte, to konsekwentnie za firmę należałoby uważać nazwę przedsiębiorstwa, nie zaś nazwisko kupca. Również w konsekwencji zajęcia takiego stanowiska należałoby skonstruować i rejestr handlowy, jako rejestr przedsiębiorstw, a nie kupców, jak to jest obecnie. Takie skonstruowanie rejestru handlowego upodobniłoby go do gruntowych ksiąg hipotecznych, — czyli że rejestr handlowy stałby się rejestrem przedsiębiorstw należących do tych lub innych osób, — a nie, jak dotychczas, rejestrem osób, posiadających te lub inne firmy. Tego rodzaju inowacja jest bardzo pożądana przez sfery gospodarcze i odpowiada nowoczesnym warunkom handlowym.

Wprowadzeniu tych pojęć do ustawodawstwa handlowego wymagałoby w dalszej konsekwencji również, by wszelkie czynności dotyczące organizacji oraz prowadzenia przedsiębiorstwa, uznane zostały jako czynności handlowe.

Nadmienić wypada, że na powyższe zasady podstawowe, na których miałby się oprzeć przyszły polski kodeks handlowy, zgodziły się sfery gospodarcze jednomyślnie. Ta opinja zainteresowanych sfer ułatwi w dużym stopniu pracę komisji kodyfikacyjnej prawa handlowego. Zasługuje zaś ta opinja na uwagę tembardziej, że wprowadza do konserwatywnego z natury rzeczy prawa handlowego pojęcia nowoczesne, zaczerpnięte z najnowszych myśli ekonomicznych.

Holowniki w porcie gdyńskim

W tych dniach przybył do Gdyni, zakupiony w Królewcu nowy holownik dla obsługi taboru pogłębiarskiego. Jest to czwarty z rzędu i najmniejszy holownik portowy Gdyni, gdyż do istniejących „Ursusa" o sile maszyn 500 KM i „Tura" o sile 250 KM, zakupiono miesiąc temu w Roterdamie nowy holownik o sile 350 KM.

Prócz tych holowników, port gdyński posiada motorową łódź pilotową, Prywatne firmy posiadają kilka holowników i kilka motorówek, pomagających przy przesuwaniu statków z miejsca na miejsce. Największy tabor pomocniczy posiada firma „Polskarob"; najsilniejsze holowniki prywatne są zatrudniane przez firmy -wykonywujące roboty pogłębiarskie w porcie.

ODKRYTE KARTY
Na marginesie konferencji w Genewie

W konferencji przygotowawczej obradującej w Genewie nad ważnemi problemami socjalnemi w górnictwie węglowem zaszedł bardzo znamienny fakt, który rzuca jasny snop światła na właściwe cele i zamiary głównych uczestników tejże konferencji. Wiadomo, już bowiem, że z 3 spraw, dwie najważniejsze a to kwestja wysokości zarobków i warunków pracy spadły porządku dziennego, jako jeszcze niedojrzałe do uregulowania w drodze międzynarodowej reglamentacji. Na stole obrad pozostała raczej drugorzędnego znaczenia sprawa czasu pracy. Przy dobrej woli stron sprawa ta mogła być pozytywnie załatwioną, tembardziej, że różnice w czasie pracy w poszczególnych przemysłach węglowych nie są znów tak duże.

Już w czasie ogólnej debaty nad kwestją międzynarodowego uregulowania czasu pracy, jako zasadniczy argument wysunięto niebezpieczeństwo pracy w węglu. Ewentualne skrócenie czasu pracy miało stanowić pewnego rodzaju rekompensatę za to niebezpieczeństwo. Logicznem wobec tego byłoby konwencję o czasie pracy w górnictwie rozszerzyć także i na te kategorje robotników, które na podobne niebezpieczeństwo lub może i większe narażeni są w pozostałych działach kopalnictwa. Przedstawiciele Polski, ten logiczny sam przez się narzucający się przy węglu na powierzchni ziemi, oraz rowniosek wysunęli, domagając się, aby projektowana konwencja o czasie pracy obejmowała nie tylko robotników zajętych przy wydobywaniu węgla pod ziemią, ale także robotników zatrudnionych botników zatrudnionych wogóle w górnictwie jak n. p. w kopalniach rudy żelaznej, cynku, ołowiu, soli potasowych i t. d., jednem słowem wszędzie tam, gdzie niebezpieczeństwo pracy jest przynajmniej takie same, jak w węglu.

Zdawałoby się, że wniosek polski odpowiadający wymogom zdrowej logiki i *sprawiedliwości mający za sobą poparcie polskich przedstawicieli pracy i kapi*tału przyjęty zostanie z uznaniem i ogólnym aplauzem. Niestety, jest rzeczą nie do wiary, żeby podobne sprawiedliwe i nad wyraz humanitarne postawienie sprawy mogło wywołać jakikolwiek sprzeciw, ze strony uczestników konferencji. Jak wiadomo z doniesień telegraficznych, za wnioskiem polskim głosowała tylko delegacja polska, wszystkie inne delegacje głosowały przeciw. Wierzyć się wprost nie chce dlaczego przedstawiciele pracobiorców głosowali przeciw, zapytać by należało co kierowało przedstawicielem rządu angielskiego, który był głównym inicjatorem konferencji, i który mieni się rządem robotniczym, że oddał swój głos za odrzuceniem omawianego wniosku. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wniosek polski byłby uzyskał większość, gdyby zarówno przedstawiciele pracobiorców, jak i rządów głosowali byli razem z delegacją polską.

Nie wchodzimy w przyczyny, które skłoniły delegatów pracobiorców do zajęcia stanowiska negatywnego. Jeżeli jednak zwracamy na ten fakt uwagę, to dlatego, aby podkreślić, iż międzynarodowy solidaryzm klasy pracującej pojmowany jest raczej egoistycznie. Uregulowanie jakiegoś ważnego problemu międzynarodowego natury gospodarczej jest tylko wtedy dobre, jeżeli odpowiada interesom pewnej grupy zainteresowanych. Być może, że uwzględnienie wniosku polskiego pociągnęłoby za sobą następstwa natury gospodarczej, osłabiło zdolność konkurencyjną niektórych organizmów gospodarczych, a tem samem w konsekwencji gorsze warunki zarobkowania i pracy. Obawa przed temi przesadnemi zresztą następstwami była prawdopodobnie głównym powodem przeciwstawienia się wnioskowi polskiemu. Z drugiej jednakże strony wskazuje ona na dużą ostrożność klasy pracującej krajów zachodnich w rozwiązywaniu problemów socjalnych.

Wobec tego wszelkie hasła solidarności świata pracy są tylko pokrywką, pod którą ukrywa się właściwa walka o hegemonję gospodarczą poszczególnych organizmów gospodarczych. Dlatego dobrze się stało, że wniosek polski przyczynił się do zdarcia maski obłudy różnych międzynarodówek robotniczych, które nieje

G. Lot.

Postępy ratyfikowania konwencyj Międzynarodowej Konferencji Pracy

W okresie lat 1919—1929 przyjęto przez Międzynarodową Konferencję Pracy na dwunastu sesjach ogółem 28 konwencyj oraz zalecenie, dotyczące stosowania międzynarodowej konwencji — przyjętej w Bernie w r. 1906 w sprawie zakazu używania białego (żołtego) fosforu przy wyrobie zapałek i 33 t. zw. zalecenia, (recommandations) dotyczące różnorodnych zagadnień społecznych, jak np. bezrobocia, ochrony pracy kobiet i dzieci, czasu pracy, emigracji ubezpieczeń społecznych, zapobiegania wypadkom przy pracy i t. p.

Wspomniana tablica dotyczy 38 państw, będących członkami Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie.

Największą liczbę konwencyj ratyfikował Luxemburg, bo 25, następnie Bułgarja — 23, Belgja — 19, Jugosławja — 19, Łotwa — 17, Kuba i Estonja po — 16, Francja i W. Brytanja po 15, Polska i Italja po 14, Niemcy, Węgry i Szwecja po 13. Najmniej konwencyj ratyfikowała Australja — 1-ą, Stany Pół. Afryki — 3, Kanada — 4, Portugalja — 5, Szwajcarja — 6. Najwięcej państw, bo 25, ratyfikowało przyjętą na 7-ej sesji konwencję w sprawie traktowania pracowników obcych narówni z krajowymi w zakresie odszkodowań za wypadki przy pracy, 23 państwa ratyfikowały konwencję w sprawie bezrobocia, przyjętą na pierwszej sesji w Waszyngtonie w r. 1919-ym, 22 państwa konwencje w sprawie określenia wieku dopuszczania dzieci do pracy w marynarce, (dzieci do lat 14-u nie mogą być zatrudnione), 20 państw konwencję w sprawie zrzeszenia się i koalicji pracowników rolnych. Trzy konwencje, a mianowicie: w sprawie nocnej pracy kobiet, w sprawie używania bieli ołowianej i odszkodowań za choroby zawodowe ratyfikowało 19 państw. Konwencję w sprawie ustanowienia metod ustalania płac minimalnych ratyfikowały tylko dwa państwa: W. Brytanja i Niemcy.

Okazuje się z powyżej przytoczonego, iż więcej, niż Polska, konwencyj ratyfikowało 15 państw, mniej zaś 23 państw, nie pozostaliśmy więc w tej dziedzinie na szarym końcu. Wreszcie należy zaznaczyć, iż Sejmowi przedłożył rząd do ratyfikowania 6 konwencyj z ogólnej liczby 14, jeszcze nie, ratyfikowanych przez Polskę.

O polsko-amerykańskim traktacie arbitrażowym
Rozmowa z p. Cable

Z powodu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych traktatu rozjemczo - pojednawczego między Stanami Zjednoczonemi A. P. a Polską, zwróciliśmy się do amerykańskiego chargé d'affaires w Warszawie, którym jest obecnie p. Philander Lathrop Cable, z prośbą, aby zechciał wypowiedzieć się w tej sprawie. Oświadczenie, złożone nam przez chargé d'affaires a. i. Stanów Zjednoczonych, brzmi jak następuje:

„Jestem więcej, niż uradowany, że brałem udział w ostatnich krokach zawarcia traktatów o arbitrażu i koncyljacji między dwiema republikami: Polską i Stanami Zjednoczonemi. Przedmiot tych traktatów nie jest nowy, bo w ciągu ostatnich 15-tu lat, celem Stanów Zjednoczonych było przeprowadzenie generalnej modernizacji i unifikacji wszystkich swych zobowiązań międzynarodowych. Akt, dokonany ubiegłej soboty, świadczy o życzeniu Odrodzonej Polski załatwienia jakichkolwiek konfliktów, które mogłyby wyniknąć z obcemi krajami na drodze pokojowej. Ten akt Polski raz jeszcze ujawnia przyjaźń między obu krajami, która zawsze istniała i która musi w przyszłości ustalić stosunek nietylko przyjaźni i pojednawczości, lecz — co jest jeszcze znacznie ważniejsze — wzajemnego porozumienia się".

„Wagabundzi" z Ameryki

Przysłowiowa przedsiębiorczość Amerykanów, niepozwalająca im nigdy ulegać zniechęceniom życiowym, objawia się w tej rasie zazwyczaj już od najmłodszych lat.

Typowemi pod tym względem przykładami mogą być chociażby: Tomasz Edison, który swą wielką karjerę rozpoczął jako chłopak do posług, b. prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt, który w młodości sprzedawał na ulicy pomarańcze, lub obecny ambasador amerykański w Polsce, p. Moore, który również w dzieciństwie był zwykłym „gazeciarzem" ulicznym.

Właśnie co do owych małych „gazeciarzy" jest teraz do zanotowania ciekawy fakt. Przed niedawnym czasem wydano w Stanach Zjednoczonych zakaz sprzedawania gazet po ulicach przez niepełnoletnich, wychodząc z założenia, że ulica demoralizuje młodzież i zbyt często prowadzi ją na manowce.

Był to oczywiście cios dla „gazeciarzy", którzy dotychczas korzystali z pełnej swobody, mieli nawet swe „związki", kluby i t. d. Gdy odebrano im ten sposób zarobkowania, nie poddali się jednak, lecz wzięli się do innego zawodu.

Oto kilkudziesięciu takich chłopców, w wieku około 15-u lat, utworzyło zespół pod nazwą „nowojorskich wagabundów" (New-Yorker Vagabondes), który postanowił objechać świat z własnego układu i pomysłu produkcjami artystycznemi. Jest to więc zespół, który urządza koncerty na instrumentach, właściwych każdemu małemu ulicznikowi, t. j. na harmonijkach ustnych.

Występy ich w wielkich centrach Europy, jak w Londynie, Berlinie i Paryżu, wywołują olbrzymią sensację i zachwyt. Nowy Rok spędzili „wagabundzi" u swojego „starszego kolegi", ambasadora Stanów Zjednoczonych w Paryżu, p. Eolge, który w młodości był także takim samym ulicznym „gazeciarzem" i chlubiąc się tem, do dnia dzisiejszego jest nawet członkiem honorowym jednego z młodocianych „klubów" sprzedawców gazetowych pod nazwą „Atlantic-City".

W obronie czci

zabiła swojego pryncypała

Z okazji ub. świąt Bożego Narodzenia prezydent Finlandji ułaskawił niejaką Małgorzatę Niininen, skazaną w roku 1928 na 4 lata więzienia za zamordowanie kupca Engbloma. Poza tym strasznym czynem krył się wstrząsający dramat miłosny, jak również i ta smutna prawda, że częstokroć w życiu mniej winny jest zabójca niż jego ofiara.

Małgorzata Niininen była studentką uniwersytetu i żyła w tak strasznej biedzie, że tylko dzięki pomocy profesorów, którzy uznawali jej wybitne zdolności, pracowitość i wytrwałość, utrzymać się mogła na uniwersytecie i prowadzić swe studja.

W tym to czasie młoda dziewczyna dostała posadę prywatnej sekretarki kupca Engbloma... Posada ta była dla niej wprost nieocenioną z tego względu, że zajmowała jej tylko wieczory, pozostawiając cały dzień wolny na pracę i studja naukowe.

Jednego wieczoru Engblom odsłonił nagle swe prawdziwe oblicze. Zostawszy sam na sam ze swą pracownicą, dokonał na niej ohydnego gwałtu, a następnie pod groźbą wyjawienia, iż jest ona jego kochanką, zmuszał ją w dalszym ciągu do uległości.

Przez pewien czas nieszczęsna dziewczyna dręczyła się sama swą straszną tajemnicą. Nie mając już jednak więcej sił, wyjawiła cały ten potworny fakt narzeczonemu. Wówczas oboje postanowili zabić Engbloma i dokonali tego pewnego wieczoru.

Studentkę aresztowano pod zarzutem głównej przestępczyni, jej narzeczony zaś został oskarżony jedynie o współudział w tem zabójstwie. Gdy doszło do procesu, współczucie całej opinji publicznej było po stronie oskarżonej, tem niemniej jednak sprawiedliwości musiało się stać zadość i Małgorzata Niininen skazana została na 4 lata więzienia.

Karę tę darowano jej obecnie, narzeczony jej odsiaduje więzienie nadal.

Ludzie o szklanych oczach

praktyczne zastosowanie sensacyjnego wynalazku wywołał przewrót w okulistyce

Monachijskie naukowe pismo lekarskie „Medizinische Wochenschrifft" zamieszcza wiadomość, która świadczy o wchodzeniu coraz bardziej w życie dokonanego już przed kilku laty wynalazku.

Profesor okulistyki na uniwersytecie monachijskim, dr. L. Heine, zamieścił w tem piśmie artykuł o doświadczeniach z tak zwanemi „przyczepnemi szkłami ocznemi", to jest okularami bez oprawy, wyszlifowanemi w kształcie gałki ocznej, które nosi się ściśle przystosowane do oka pod powiekami.

Pomiędzy takiem szkłem przyczepnem, a rogówką oka jest przestrzeń wolna, która zapełnia się płynem łzowym, stanowiącym dalsze jeszcze polepszenie siły wzrokowej.

Dr. Heine wyraża się z wielkiem uznaniem o doświadczeniach, które z takiemi szkłami porobił wśród swoich pacjentów, zwłaszcza wśród kobiet.

Wynalazek ten dokonany jeszcze przed sześciu laty, nie wyklucza, mimo wszystko, zupełnie noszenia zwykłych okularów i binokli. Nawet ci bowiem pacjenci, którzy noszą tkwiące w ich oku szkiełka, nie mogą ich używać dłużej jednym ciągiem, niż kilka godzin, a zdarzają się też ludzie, którym noszenie szkieł przyczepnych, nawet po bardzo krótkim czasie, sprowadza nieznośne bóle głowy, tak, że muszą rychło powrócić do noszenia zwyczajnych okularów.

Prócz tego nowe te szklane oczy są stosunkowo bardzo kosztowne, gdyż najczęściej muszą być sporządzane dla każdego pacjenta zosobna, a nawet dla każdego z dwojga oczu, bo muszą być ściśle dostosowane i wypróbowane. W każdym razie jednak szkła oczne stanowią wielki postęp w optyce, a początkowe obawy, że będą powodowały uszkodzenia oka, okazały się w ciągu dowiadczeń prawie zupełnie płonne.

Żywa pochodnia

3 godziny płonęła samobójczyni w sieci prądu elektrycznego

W miejscowości Lescure, we Francji, w pobliżu Tuluzy, zdarzył się wstrząsający wypadek samobójstwa.

Niejaka pani Mitas, 50-letnia żona miejscowego piekarza, cierpiąc od dłuższego czasu na cstre ataki neurastenji, postanowiła skończyć z życiem.

Udała się najpierw do kościoła, wyspowiadała się, poczem powróciła do domu, aby przygotować śniadanie dla męża i dzieci.

Dokonawszy tego, wyszła na ulicę i szła wzdłuż linji drutów, służących za przewodniki dla prądu o wysokiem napięciu.

W pewnem miejscu, gdzie siatka przewodów była szczególnie gęsta, zrozpaczona kobieta wdrapała się po słupie i rzuciła się na ową siatkę, po której przebiegał potężny prąd elektryczny.

Ale zamiast zabić odrazu, prąd palił ją tylko straszliwie. Na jej krzyki bólu nadbiegł przejeżdżający tamtędy pewien woźnica, a z nim jej syn własny.

Powstała scena nie do opisania. Pani Mitas leżała niby na płomiennem posłaniu, wzywając o pomoc głosem przeraźliwym, a od czasu do czasu wybuchały jakby błyskawice, które ogarniały całe jej ciało, podczas gdy na ziemi jej syn i woźnica byli świadkami tych mąk, zdając sobie dokładnie sprawę z tego, że nic nie mogą pomóc.

Ale zanim udało się wyszukać kogoś, kto mógł zamknąć prąd, upłynęły pełne trzy godziny.

Panią Mitas zdjęto z przewodów i odstawiono do szpitala, gdzie jednak wszelkie zabiegi okazały się bezskuteczne, — gdyż ciężko poparzona wkrótce potem umarła.

KINO TEATR
CZARY
Dziś i dni następnych!
Nasz przebojowy superfilm!
Po raz pierwszy w Łodzi!
CZARNY JEŹDZIEC
Monumentalny dramat sensacyjno-cowboyski
W roli głównej ulubieniec narodów
William Desmond
100-procentowa sensacja
Walki na życie i śmierć
Pocz. o 4 pp., w sob. i niedz. o 12.
Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

KINO-TEATR 508
LUNA
Dziś i dni następnych
Korona naszego tegorocznego repertuaru!
Najpotężniejszy film świata!
10,000 artystów, 2,000,000 dolarów kosztów i dwa lata pracy.
Realizacja mistrza M. KERTESZA
„Arka Noego"
Gigantyczne arcydzieło filmowe, oszałamiające wielkością treści, rozmachem wykonania i mistrzostwem techniki
Niezrównana kreacja wspaniałej trójki:
George O'Brien
Dolores Costello
Noah Beery
Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. CZUDNOWSKIEGO
Początek seansów o godz. 4—ej popoł., w sob. niedz. i święta o godz. 12—ej w południe
Ceny miejsc na pierwszy seans od 1 zł., w sob niedz. i święta od godz. 12—ej do 3—ej po wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł

PHILIP MACDONALD

Przedruk wzbroniony

ZEMSTA DETEKTYWA

(„THE WHITE CROW")

autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.

Nr. 14

— Ładny kawałek czasu, pułkowniku. Szkoda, że mnie pan przedtem o to nie zapytał. Z mojej niemądrej głowy wszystko wylatuje. Trudno tak znowu pamiętać, co się kiedy stało. Ale chyba się nie omylę jeżeli powiem — dwa tygodnie. W każdym razie więcej niż tydzień. Z pewnością więcej.

Antoni skłonił się lekko.

— Dziękuję. Bardzo pani dziękuję.

Odprowadził ją do drzwi i wyprosił za próg z ostentacyjną grzecznością. Sądząc z oka, jakie mu posłała przez ramię — bladość jej ustąpiła miejsca lekkiej różowości — wzięła to wyrzucenie za objaw sympatycznej galanterji. Boyd, który wyszedł za nią, aby sprowadzić zkolei Lenneta, usłyszał jak mówiła do koleżanki.

— W pierwszej chwili nogi się pode mną uginały, ale tylko w pierwszej chwili. Przeszło mi to prawie odrazu. Podobał mi się ten długi. Wiesz, pułkownik! — I po chwili znużonym głosem: — Co za dzień, do licha, co za dzień! Ledwie żyję.

W zabójczo wspaniałej sali bufetowej panowało milczenie. Antoni i Lucas patrzyli na siebie znacząco, Lucas z marsem na czole, Antoni z sardonicznym półuśmiechem na ustach, półuśmiechem nie sięgającym jednak do szczególnych, zielonych oczu.

— Cała ta sprawa — zauważył wreszcie Lucas — wygląda tak piekielnie tajemniczo, że może się okazać bardzo prosta.

Antoni roześmiał się odniechcenia.

— Chciało się duszy do raju!... Słuchaj, nie byłem tutaj od początku. Brakuje mi pewnych szczegółów. Czy w pokoju Lines—Bowera nie zaszła żadna zmiana od chwili, gdy znaleziono ciało?

— Nie. Nikt niczego nie ruszał. Tyle tylko, że nakryto trupa prześcieradłem.

— Kto go pierwszy zobaczył?

— Posługaczka — chciała wejść z rana, żeby sprzątnąć. Przyszła kwadrans przed ósmą. Widocznie w jego gabinecie sprzątano nie wieczorem, a z rana. Przesiadywał zawsze do późna — dużo pracował. Miał zwyczaj przebierać się w gabinecie między wpół do ósmej i ósmą. Miał tam wszystkie przybory. Szafy i t. d. Otóż dzisiaj posługaczka zastała drzwi zamknięte na klucz. —

— E? — Antoni wyjął fajkę z ust.

— Tak. Przyczem klucz tkwił w zamku od strony wewnętrznej.

Antoni włożył fajkę w usta.

— Coś à la Wallace! — wymówił, trzymając cybuch w zębach.

— Otóż posługaczka chciała wejść i, widząc, że zamknięte, poszła po jednego z funkcjonarjuszów, który na wszelki wypadek zapukał. Naturalnie nie otrzymał odpowiedzi, wobec czego wypchnął klucz zapomocą kawałka drutu i otworzył drzwi innym kluczem. —

Antoni skinął głową.

— Hm! Tableau mordant, co? Dopiero się musieli przestraszyć!

— Okropne! — zgodził się Lucas. — Co — o, proszę!

Wszedł Boyd i zameldował, że chłopiec biurowy jest nieobecny.

— Matka telefonowała, że leży w łóżku na zapalenie migdałów.

Lucas ściągnął brwi.

— Tak? Więc będziemy musieli z nim poczekać. A czy wiadomo, o której godzinie wyszedł wczoraj z biura?

— Jak zwykle, panie komisarzu. Piąta trzydzieści, piąta czterdzieści pięć. Skarżył się na ogólne złe czucie.

— Dziękuję, Boyd. Proszę się nim jutro zająć. A teraz powrócimy do Dufresne'a, co, Getryn?

— Pan Clifford czeka, panie komisarzu — wtrącił natarczywie Boyd. — Możeby pan był łaskaw kazać go teraz wezwać. Czeka w pokoju pana Dufresne'a.

— Psiakrew! — rzekł Lucas. — Dobrze, muszę... Chociaż poczekaj pan chwilkę. A ta trzecia panna — jakże się ona nazywa? — Walters? Z biura Clifforda?

— Już z nią mówiłem. — Boyd stuknął ołówkiem w notes. — Poznałem ją najpierw z całego personelu. Potwierdza zeznania tamtych i nic więcej. Gotowa.

Lucas skinął głową.

— W takim razie — dobrze — poprośmy tego Clifforda.

Antoni podszedł do drzwi.

— To już twoja sprawa. Czy Boyd ci potrzebny? Jeżeli nie, to zabrałbym go ze sobą do pokoju zbrodni.

Lucas chrząknął.

— Owszem. A przyślijcie mi po drodze Clifforda.

Boyd stanął przed drzwiami gabinetu zamordowanego potentata i położył rękę na klamce.

— Chwilkę jeszcze — rzekł Antoni. — Drzwi gabinetu Dufresne'a — tak, zupełnie nawprost... Odległość? Hm. Jard — nie więcej. Czy tam kto jest?

Boyd mrugnął potakująco oczami. (d. c. n.)

KRONIKA

STYCZEŃ
15
ŚRODA

DZIS:
Pawła
JUTRO:
Marcelego

Ws. słońca g. 7 m. 47
Zachód „ g. 15 m. 6

Ws. słońca g. 7 m. 50
Zachód „ g. 4 m. 24

Na ucho

Polityka

Spotykam mego dozorcę przed bramą. Oczy oromienieją mu świeżo wypitym alkoholem.

— Co tam nowego w świecie? — pytam go z szacunkiem jako cenionego w kamienicy znawcę zawiłych arkanów polityki wewnętrznej.

— Jest głupio, proszę pana, a będzie jeszcze gorzej. Prezydent Bartel, jak stojało w „Robotniku“, tańczy pośrodku nożów, a nasz Daszyński pcha łapę od tyłu i psuje mu całą robotę. W kraju wszystko drożeje i podskakuje w górę. Nawet Poznański i Kon zeszli na dziady. Obaby po złotego piechotą do Zgierza gnali, inoby im pięty o kocie łby waliły.. Żeby nie wódka, proszę pana, przyszłoby umrzeć z żałości albo do komunistów przystać...

— Co znów nowego zaszło z prezydentem Weissbergiem?

— Po prawdzie nic nowego. Gazeciarze pykują, że chce podoić Kasę Chorych na 40,000 zł. Ale pan wie: co gazeciarz, to cygan. Przecie z tego żyje!

Towarzysz Weissberg dałby ostatnie portki na otarcie łez proletarjatu!

Że po nocach hula z kobitami? Po to jest wódka i kobita, żeby za szyjkę wziąć i przytulić do gęby. Zresztą szkoda każdego słowa!... A Mojżesza i Noego szkalowały gazety za życia?... Co?...

— A co tam z dozorcami?

— Też końca żadnego nima... Niby my wielkie urzędniki kamieniczne, a nawet tyle nie płacą, co magistrackiemu referentowi, albo akuszerce.

Wszystko musisz umieć i na wszystkiem się znać; być i ślusarzem i elektrykiem i inżynierem od wody i politykiem. I co z tego? Bida bidę goni i bidą się przykrywa!

Nie będzie lepiej, póki Daszyński nie zostanie prezydentem, a Lieberman ministrem skarbu.

Wtedy dopiero zrównają nas z innymi urzędnikami i dadzą to, co się nam dla fachu i wykształcenia należy.

To powiedziawszy, splunął zjadliwie, ukłonił się protekcjonalnie i potoczył do baru „Alleluja“ na Konstantynowską.

Verax.

Osobiste

W związku z mającym nastąpić przydziałem kredytów budowlanych dla naszego miasta przyjeżdża w dniu dzisiejszym do Łodzi, dyrektor Departamentu Kredytu Długoterminowego Min. Skarbu dr. Mieczysław Szenk, który zapozna się z sytuacją budowlaną Łodzi i odbędzie kilka konferencyj z przedstawicielami naszego miasta. (w)

Zatarg dozorców domowych z właścicielami nieruchomości

Jak się dowiadujemy inspektor pracy inż. Wojtkiewicz zwrócił się już do ministerstwa pracy z wnioskiem o powołanie nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla załatwienia sporu pomiędzy właścicielami nieruchomości a dozorcami domowemi.

Posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej może odbyć się dopiero w początkach lutego i ustalone zostaną warunki pracy na półtora roku. (b)

Prawa uczelni wyższej dla Szkoły Morskiej w Tczewie

Szkoła Morska w Tczewie, która w lecie r. b. ma być przeniesiona do nowego własnego gmachu w Gdyni, otrzymała prawa uczelni wyższej.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki:

N. Epsteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Sukc. Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (p)

Groźne niebezpieczeństwo

Apel do mieszkańców m. Łodzi

Do biura Korporacji Przemysłu Kominiarskiego, mieszczącego się przy ulicy Gdańskiej 29, zgłaszają się stale osobiście, bądź telefonicznie liczni mieszkańcy naszego grodu, tak lokatorzy, jak i właściciele domów z zażaleniami w sprawach wadliwego funkcjonowania przewodów kominowych, co pociąga za sobą dymienie z pieców pokojowych i kuchennych, zanieczyszczenie sadzami mieszkań i t. p.

Przyczyną tego rodzaju niedomagań jest nieprzestrzeganie przepisów policyjno — budowlanych przy budowie domów.

Brak należytej ilości przewodów kominowych powoduje łączenie kilku palenisk w jednym przewodzie co wywołuje nagromadzaniu się sadzy w większej ilości. Sadze te nie są wybierane z powodu braku drzwiczek wycierowych, co po części przyczynia się do zapalania się takowych i zadymienia mieszkań.

Nie od rzeczy będzie tutaj wspomnieć o groźnem dla ogółu niebezpieczeństwie, jakiem jest lekkomyślne wpuszczanie belek i wiązań dachów w przewody kominowe, co częstokroć jest przyczyną pożaru. Że twierdzenie nasze nie jest gołosłowne posłużyć mogą wypadki ostatnich dni, a więc pożary przy ul. Srebrzyńskiej 47, Narutowicza 72, Plac Wolności 6, gdzie przyczyną powstania ognia, było nieprzestrzeganie odnośnych przepisów.

Jednakże wszelkie starania mistrzów kominiarskich, rozumiejących swój zawód, zdążające do zapewnienia bezpieczeństwa publicznego, wyrażane w szeregu memorjałów fachowych złożonych władzom pierwszej i drugiej instancji jak dotychczas nie odniosły należytego skutku.

Czynności koncesjonarjusza polegają nie tylko na wycieraniu przewodów kominowych, ale także na badaniu stanu tych przewodów pod względem technicznym, jak również na kontrolowaniu wszystkich ognisk, aby móc o spostrzeżeniach wadach zawiadomić właściciela nieruchomości celem usunięcia takowych.

Dla dokładnego wykonania powyższych czynności niezbędna jest odpowiednio dość znaczna ilość osób do pracy, a co za tem idzie odpowiednie środki materjalne na zapłacenie zatrudnionych pracowników.

Tego jednakże nie chcą zrozumieć, tak właściciele nieruchomości, nie pomnąc na to, że skąpiąc grosze tracą w razie pożaru tysiące złotych.

W celu usprawnienia wycieru kominów korporacja przemysłu kominiarskiego złożyła władzom odpowiednie memorjały z uwzględnieniem opłat za wycier kominów. Dotychczas jednakże sprawy te, tak bardzo obchodzące jaknajszerszy ogół nie zostały definitywnie załatwione.

Wobec powyższego prosimy W. P. P. wziąć pod uwagę, że zarzuty mieszkańców m. Łodzi pod adresem korporacji nie są słuszne, gdyż w pracy naszej musiały ograniczać się ramami posiadanego budżetu. Koniecznem więc jest wniknięcie głębiej w te sprawy i poparcie naszych postulatów u miarodajnych czynników, wzorując się na Zachodzie, gdzie kominiarstwo otoczone jest należytą opieką całego społeczeństwa, doceniającego jego rolę w walce z klęską ognia.

Zarząd Korporacji Przemysłu Kominiarskiego na wojew. łódzkie.

Wypłata zapomogi zimowej

za miesiąc grudzień

Na ogólną liczbę 1767 osób zarejestrowanych uprawnionych do zapomogi zimowej za m. grudzień, Miejski Urząd Zasiłkowy wypłacił zapomogę 1357 osobom, w tem 310 bezrobotnym samotnym po zł. 20, 679, posiadającym małą rodzinę po zł. 30 — i 368, posiadającym dużą rodzinę po zł. 45. Razem wypłacono zapomóg na sumę zł. 43, 130.

Dodatkowa wypłata zapomogi zimowej dla osób które nie zgłosiły się po jej odbiór z jakichkolwiek przyczyn, uskuteczniona zostanie w dniu 20 b. m.

Rejestracja bezrobotnych

na zapomogę zimową

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w poniedziałek, dnia 13 stycznia 1930 roku rozpoczęła się rejestracja bezrobotnych na zapomogę styczniową, którzy otrzymali państwową zapomogę zimową na miesiąc grudzień 1929 roku z kasy Urzędu Zasiłkowego dla Bezrobotnych oraz tych osób, które wyczerpały zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia w miesiącu grudniu 1929 roku.

Rejestracja odbywa się w lokalu Urzędu Zasiłkowego przy **ul. Piotrkowskiej 273**, w godzinach od 9-ej do 14-ej, według następującego porządku:

Środa, dnia 15 stycznia 1930 roku: bezrobotni, których nazwiska rozpoczynają się na litery:

K. L. Ł.

Czwartek, dnia 16 stycznia 1930 roku: bezrobotni, których nazwiska rozpoczynają się na litery:

M. N. O.

Piątek, dnia 17 stycznia 1930 roku: bezrobotni, których nazwiska rozpoczynają się na litery:

P. R. S.

Sobota, dnia 18 stycznia 1930 roku: bezrobotni, których nazwiska rozpoczynają się na litery:

T. U. W. Z. Ż.

Bezrobotny, zgłaszający się do rejestracji, powinien okazać:

1) dowód osobisty, względnie inne urzędowe zaświadczenie tożsamości,

2) legitymację P. U. P. P., stwierdzającą fakt pobrania zapomogi zimowej za *miesiąc grudzień 1929 roku, względnie wyczerpania zasiłków ustawowych z funduszu bezrobocia w grudniu 1929 roku.*

Niebezpieczny złodziej międzynarodowy

przed Sądem Grodzkim w Łodzi

W dniu 5 listopada r. ub. do magazynu kapeluszy, należącego do Kapeluszniak przy ul. Konstantynowskiej 8, przybył jakiś elegancko ubrany jegomość wraz z dwiema wytwornemi damami, wyrażającemi chęć kupna kapeluszy.

Po obejrzeniu kilku kapeluszy nie kupiły, wobec czego wyszły, a za niemi ów mężczyzna. Natychmiast po ich wyjściu właściciel sklepu stwierdził brak 8 kapeluszy, gdy wybiegł za niemi, nie zastał już, wobec czego o kradzieży tej zameldował w odnośnym komisarjacie policji, podając dokładnie rysopis owego mężczyzny. Po pokazaniu p. Kapelusznikowi w urzędzie śledczym albumu przestępców poznał jednego, jako sprawcę kradzieży.

Po kilku dniach udało się policji owego jegomościa aresztować, przyczem okazało się, iż aresztowany Gerszon Ickowicz jest znanym międzynarodowym szopenfeldziarzem, którego fotografje są w albumach przestępców niemal, że we wszystkich państwach Europy.

I tak za cały szereg nadużyć i kradzieży został Gerszon Ickowicz po odsiedzeniu kar więzienia wydalony z Bukaresztu, Hagi, Paryża, i innych większych miast Europy.

W dniu wczorajszym wyrafinowany ten oszust stanął przed sędzią sądu grodzkiego w Łodzi.

Mimo wszystko nie można mu było udowodnić konkretnie popełnienia kradzieży u p. Kapelusznika, wobec czego sąd orzekł, iż życiowo nie jest wykluczonem, że popełnił on tą kradzież, biorąc pod uwagę przeszłość jego.

Niemając jednak danych konkretnych obciążających sąd uniewinnił go. (p)

Zuchwały napad na Bałutach

na mieszkanie robotnika

Od kilku lat przy ul. Spacerowej Nr. 13 (Bałuty) zajmuje małe mieszkanie składające się z jednego pokoju małż. Józefa i Antoni Florczak.

Florczak zatrudniony jest w jednej z łódzkich fabryk, a będąc oszczędnym uciułał na starość pewne sumy, które przechowywał w ukryciu, w swem mieszkaniu.

O ukrytych pieniądzach prócz Florczaka i żony jego nikt nie wiedział. Stan życia Florczaków był bardzo skromny, mimo to mówiono na ucho, że Florczakowie są w posiadaniu większej gotówki.

W dniu wczorajszym, gdy Florczak znajdował się w fabryce, zajęta przygrzaniem Florczakowa, usłyszała pukanie do drzwi, a na pytanie „kto tam?“ odpowiedziano „biedni“.

Gdy Florczakowa otworzyła drzwi, do mieszkania wkroczył nieznany jej rabuś z rewolwerem w ręku i pod groźbą zastrzelenia zażądał wydania pieniędzy.

Florczakowa pod wpływem strachu wskazała kryjówkę pieniędzy, w której znajdowało się 900 złotych.

N. bastnik przyłożywszy lufę rewolweru do skroni, zażądał od wylęknionej kobiety wydania mu pieniędzy, co też uczyniła. Z gotówką ulotnił się następnie.

Dopiero po chwili Florczakowa oprzytomniała i wybiegła z krzykiem na korytarz wzywając pomocy.

Powiadomiony o bezczelnym napadzie III kom. p. p. wszczął natychmiast pościg, jak również zarządzono obławę.

Na miejsce zuchwałego napadu przybyli insp. Nosek, naddkom. Weyer, oraz kom. Walman, którzy w swe rece ujęli dochodzenie.

Dotychczas pomimo energicznego pościgu rabusia ująć nie zdołano.

„Problemat Kolonji w Rozwoju Państwa Polskiego“

Liga Mocarstwowego Rozwoju Polski urządza w nadchodzący czwartek (16—go b. m.) w lokalu swoim przy ul. Kościuszki 17 odczyt pod tytułem „Problemat Kolonji w Rozwoju Państwa Polskiego“.

Prelegent, pan Malessa z Warszawy, omówi aktualne zagadnienie emigracji i potrzebę skierowania jej do takich krajów, w których mogłaby ona stać się wpływowym czynnikiem politycznym.

Wstęp za bezpłatnymi biletami, które można otrzymać w lokalu Ligi. Początek odczytu o godz. 8 m. 45.

KINO **ZACHĘTA** TEATR
ZGIERSKA 26

Dziś i dni następnych 517

CZŁOWIEK ŚMIECHU

Potężne arcydzieło filmowe osnute na tle powiści VICTORA HUGO.

W roli głównej

CONRAD VEIDT i MARY PHILBIN

Początek w dni powszednie o 4 pp., w soboty: niedziele i święta o 12 w poł. Ceny miejsc: w dni powszednie, niedziele i święta **na pierwszy seans** III m. 40 gr. II, I i balkon 60 gr. loża 1 zł. **Na następne seanse** w dni powszednie III m. 60 gr. I. i balkon 90 gr. I m. zł. 1.10, loża zł. 150; w niedziele i święta III m. 70 gr., II m. 1 zł. balkon zł. 1.10, I m. zł. 1.20, loża zł. 1.80

Następny program:
Motyl Brukowy z Anną May Wong

Nowa taryfa opłat za telegramy o kilku adresach

W dniu wczorajszym dyrektor poczty głównej w Łodzi p. Płóciennik otrzymał od Ministra Poczt i Telegrafów wyjaśnienia, że urzędy pocztowo-telegraficzne mogą przyjmować depeszę o kilku adresach. Za tego rodzaju telegramy pobierana jest dodatkowa opłata w wysokości 50 gr. od każdych pięciu wyrazów. (p)

Odczyt o Akcji Katolickiej

Z wyżyn Stolicy Piotrowej rozlega się hasło Akcji Katolickiej. Namiestnik Chrystusowy na ziemi nawołuje wszystkich wiernych do współpracy z duchowieństwem w misji właściwej Kościołowi. Celem zapoznania szerszego ogółu katolików naszego miasta w dniu 17 b. m. (piątek) w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd J. E. Ks. Bp. Dr. K. Tomczak wygłosi odczyt na temat: „O Akcji Katolickiej“. Bezpłatne bilety wstępu na ten odczyt wydają koncelarje parafij rzymsko-katolickich oraz Generalny Sekretarjat Akcji Katolickiej Diecezji Łódzkiej — przy ul. Ks. Skorupki 1a.

Obniżenie cen węgla

Pod przewodnictwem p. naczelnika Ankersztajna odbyło się posiedzenie miejskiej komisji do ustalenia cen węgla.

W wyniku przeprowadzonej przez referat ustalania cen na artykuły pierwszej potrzeby kontroli składów węglowych, stwierdzono, iż cały szereg składów sprzedaje węgiel gorszego gatunku, wobec czego komisja postanowiła przesunąć te składy do niższych kategoryj, obniżając tem samem cenę sprzedawanego przez nich węgla.

Niezależnie od tego, komisja wypowie działa się za obniżeniem ceny węgla, sprzedawanego przez składy kategorji A. (sprzedające najwyższy gatunek węgla) o 10 gr. na centnarze i za obniżeniem ceny węgla w sprzedaży detalicznej (u budkarzy) o 20 gr. na centnarze.

Uchwały komisji podlegają zatwierdzeniu Magistratu, który zajmie się tą sprawą na najbliższem posiedzeniu.

Rewolwerem wymuszono zapłatę weksla

W Radomsku miał miejsce onegdaj niezwykle ciekawy wypadek na tle inkasowania należności.

Oto do domu miejscowego kupca Jana Powązki który w dniu onegdajszym wykupić miał weksel na 1000 złotych zjawił się posiadacz weksla Czesław Poteralski i dwaj żyranci Adam Wróblewski i Józef Stępień którzy pod groźbą rewolweru zmusili Powązkę do wykupienia wekslu.

Obeszło się tym razem bez protestów i weksel w terminie został wykupiony. Steroryzowany kupiec zameldował o powyższym w policji. (p)

Przeniesienie biur Wydziału Gospodarczego

Z dniem dzisiejszym, t. j. 15 b. m. biura Wydziału Gospodarczego Magistratu przeniesione zostały do gmachu miejskiego przy ul. Narutowicza 65.



Dziś i dni następnych!

Rewelacyjne arcydzieło filmowe z za kulis Czerezwyczajek Sowieckich gabinetąw G. P. U.

DAMA W SZKARŁACIE

W rolach głównych:

Lya de Putti
Don Alvarado
Warner Oland

507 Ork. symf. pod bat. Sz. Bajgelmana
Ceny miejsc na I seans 50 gr. i 1 zł

Wielka afera przemysłowca łódzkiego

Właściciel pończoszarni po „zarwaniu” licznych firm na sumę pół miljona zł. zbiegł zagranicę

Przy ulicy Nowo - Cegielnianej 20 mieści się średniej wielkości fabryka pończoch należąca do Stanisława Bielińskiego i Zygmunta Komorowskiego, którzy przedsiębiorstwo to prowadzili od dnia 1 maja 1928 roku, do dnia 1 lipca 1929 roku.

Wówczas spółka została rozwiązana i całkowitym właścicielem fabryki został Z. Komorowski.

Po wystąpieniu ze spółki Bielińskiego, Komorowski wniósł podanie do Sądu Handlowego w Łodzi o odroczeniu mu wypłat, po rozpatrzeniu którego na wniosek wierzycieli Sąd nie uwzględnił.

Bieliński występując ze spółki, przekazał rejentalnie część maszyn przypadającą mu w udziale w liczbie 20-tu, wartości 40000 złotych, jako pokrycie jednemu z Banków Łódzkich, który z tej sumy miał pokryć resztę należności Bielińskiego różnym wierzycielom.

Bank na zasadzie rejentalnego przekazu zwrócił się do Kom. pisemnie o przesłanie wyżej wspomnianych maszyn, wskazując jednocześnie miejsce ulokowania tychże.

Kom. jednak nie śpieszył się z wysłaniem maszyn ani też nie dał żadnej odpowiedzi, wskutek czego Bank wysłał swojego przedstawiciela w osobie wiceprezesa p. B., który przybywszy na miejsce zwrócił się do Komorowskiego, z pytaniem kiedy nareszcie prześle maszyny.

Komorowski, wyjaśnił, że maszyny pakują właśnie do skrzyń i wkrótce je prześle, wzywając przytem swojego magazyniera Nowackiego Zygmunta, polecił mu wysłać maszyny do składów firmy „Warrant“.

Gdy po upływie kilku dni Komorowski nie przesłał maszyn do składów, Bank zwrócił się do Sądu Handlowego z prośbą o zabezpieczenie majątku.

Decyzję incydentalną Sądu powierzono do wykonania komornikowi, który po przybyciu do fabryki Komorowskiego, stwierdził, że maszyny dawno zostały wywiezione, a cały budynek fabryczny świeci pustkami.

Wobec powyższego Zarząd Banku zwrócił się do Urzędu Prokuratorskiego przy Sądzie Okręgowym w Łodzi o pociągnięcie Komorowskiego oraz jego magazyniera Nowackiego do odpowiedzialności, oskarżając go o oszustwo.

Na skutek powyższego Prokurator przekazał sprawę policji, która w dochodzeniu ustaliła, że wspomniane maszyny Komorowski sprzedał trzeciej osobie, albo też wysłał je do Jugosławji, gdzie zamierzał się na stałe osiedlić.

Wobec jawnego oszustwa Urząd Prokuratorski wydał polecenie aresztowania Komorowskiego.

Gdy do mieszkania Komorowskiego przybyli funkcjonarjusze policji, okazało się, że zdążył on już mieszkanie sprzedać i wyjechał w niewiadomym kierunku.

Do władz prokuratorskich zgłaszają się obecnie różni wierzyciele Komorowskiego, poszkodowani przezeń, z pośród których znajduje się przedstawiciel zagranicznej firmy maszyn pończoszniczych Jakób Leszczyński, który złożył obszerny materjał obciążający, a z którego wynika, że firma poniosła straty ponad 3000 dolarów.

Pozatem poszkodowani zostali inni jako to, wspólnik Komorowskiego, p. Bieliński na sumę 250.000 złotych, oraz stryj Komorowskiego na sumę 30,000 złotych, powierzone w wekslach.

Poszkodowany p. Bieliński wniósł podanie do Sądu o nałożenie sekwestru na majątek pozostawiony przez Komorowskiego, zachodzi bowiem przypuszczenie, że ruchomości swe Komorowski ukrył.

Sąd przychylił się do prośby Bielińskiego i wyznaczył sekwestratora w osobie adwokata Finkelsteina, który zajmie się odszukaniem ukrytego majątku Komorowskiego, celem zaspokojenia należności niektórych wierzycieli.

Władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenie celem ujęcia Komorowskiego wysyłając za nim listy gończe. (w)

Przepisy obowiązujące przy urządzaniu zgromadzeń i wieców

Wobec stwierdzenia, że inicjatorzy zgromadzeń publicznych i imprez widowiskowych nie stosują się do obowiązujących przepisów, władze administracyjne wydały zarządzenie przypominające, że nieprzestrzeganie tych przepisów stosowane będą sankcje karne, włącznie do zabronienia lub rozwiązania zgromadzeń publicznych i widowiskowych imprez.

Dla zorjentowania publiczności podajemy w skrócie treść wydanych zarządzeń władz.

Zgromadzenia publiczne, a więc wiece, zebrania i t. p. winny być zgłoszone na piśmie w Starostwie, przynajmniej na 48 godzin przed ich rozpoczęciem. Zgłoszenie takie winno być czytelnie podpisane przynajmniej przez dwie osoby z podaniem ich adresów.

Zgłoszenie winno zawierać porządek dzienny zgromadzenia, ze wskazaniem mówców, prelegentów i kwestyj przez nich omawianych.

Na urządzenie imprez, a więc: przedstawień teatralnych amatorskich, poranków artystycznych, muzycznych, koncertów, odczytów, akademij, na których będą recytowane utwory, zabaw i t. p. potrzebne jest zezwolenie Starostwa.

W tym celu do Starostwa należy złożyć podanie z wymienieniem imprezy, opłatą stemplową 6 zł. oraz do podania muszą być dołączone w 2-ch egzemplarzach utwory słowne.

Dopiero po uzyskaniu zezwolenia impreza może się odbyć.

Od opłat stemplowych mogą być zwolnione tylko stowarzyszenia kulturalno - oświatowe.

Zezwolenie Starostwa organizatorzy imprez winni każdorazowo zameldować przed rozpoczęciem imprezy w odnośnym komisarjacie lub posterunku policyjnym. (w)

„PALACE“

Dziś i dni następnych Wielki 2 szlagierowy podwójny program

I

MIŁOŚĆ w OGNIU

(NA FRONCIE ZACHODNIM)

Monumentalny dramat wojenny miłości i poświęcenia w 10 akt.

W roli głównej: piękna

MARION NIXON

Słynny tragik

RYSZARD BARTHELMS

II

MIĘDZY NIMI NIC NIE BYŁO

Szampańska i pikantna komedja w 8-miu aktach

w roli głównej ulubienica Łodzi

RUTH TAYLOR

Muzyka M. LIDAUERA. Początek o g. 4, w soboty i niedziele o 12. Na pierwszy seans wszystkie miejsca od 75 gr.

W trosce o naszych wychodźców

Przepisy o emigracji kobiet

W dniu wczorajszym w Starostwie Grodzkim w Łodzi, odbyła się konferencja w sprawie omówienia warunków bezpieczeństwa ogniowego, higienicznych i sanitarnych w gmachu teatru miejskiego.

Konferencji przewodniczył Starosta p. Dychdalewicz, przyczem obecni byli przedstawiciele Magistratu m. Łodzi, Dyrekcji Teatru, straży ogniowej oraz Komendy Pol. na m. Łódź.

Ustalono obowiązki Magistratu oraz Dyrekcji teatru miejskiego, odnośnie dokonania urządzeń gwarantujących minimum bezpieczeństwa przeciwpożarowego, a także urządzeń higienicznych i sanitarnych, przyczem jako termin ostateczny dokonania tych urządzeń ustalono termin trzytygodniowy.

W czasie odczytywania protokułu komisji, która dokonała lustracji teatru miejskiego, wynikła burzliwa dyskusja, w której ustalono, że władze bezpieczeństwa publicznego jeszcze w miesiącach jesiennych odnośne zarządzenia usunięcia niektórych braków w zakresie bezpieczeństwu publicznemu w gmachu teatru wydały.

Następnie ustalono ściśle zasadnicze braki techniczne, jak i higieniczne, które rzemi są: nieodpowiednie zabezpieczenie ogniowe sceny i kulis, słabe filary podtrzymujące amfiteatr, brudny i zaniedbany wygląd wewnętrzny i t. p.

Wobec powyższego, przedstawiciele bezpieczeństwa publicznego po porozumieniu ze strażą ogniową, nakazali dyrekcji teatru miejskiego usunięcie tych braków nie później jak do dnia 10 lutego r. b.

Jak się dowiadujemy Starostwo Grodzkie zdecydowane jest w razie niedotrzymania tego terminu, zastosować jak najdalej idące sankcje karne. (w)

Wkrótce Kino ERA

„RAPSODJA WĘGIERSKA“

z Ditą Parlo i Willi Fritsch.

Kino ERA Wkrótce

KINO-TEATR BAJKA FRANCISZKAŃSKA 31

Dziś i dni następnych 637

WIELKI PROGRAM p. t.

Siepacz Carski

Wspaniały film rosyjski osnuty na tle prawdziwego zdarzenia w roku 1905 w arystokratycznej rodzinie polskiej, osiedlonej w głębi Rosji. Dom ich był miejscem zebrań zesłanych polaków patrjotów. Całe ciężkie jarzmo caratu spoczywało na barkah tych pionerów, którzy rozpoczęli walkę o niepodległość

W rolach głównych

Klara Kimball Joung
i Lou Tellegen

Początek codz. o g. 4 30 pp. w soboty niedziele i święta o g. 1 pp
Ceny wszystkich miejsc na pierwsze seanse 50gr

Doborowa orkiestra pod kier. A. RICHTERA

185892 członków liczy Kasa Chorych m. Łodzi

Jak się dowiadujemy według ostatnich zestawień Kasy Chorych w Łodzi ilość osób ubezpieczonych wzrosła i wynosi obecnie: W Łodzi — 102132 mężczyzn i 69,046 kobiet, w Zgierzu 4355 mężczyzn i 2574 kobiet w Aleksandrowie 1172 mężczyzn i 821 kobiet, w Konstantynowie 1325 mężczyzn i 483 kobiet, w Rudzie Pabjanickiej 1756 mężczyzn i 1238 kobiet, w Tuszynie 277 mężczyzn i 68 kobiet, niestale zatrudnionych 612 mężczyzn i 5 kobiet, dobrowolnie ubezpieczonych 26 mężczyzn i 2 kobiety.

Ogółem Kasa Chorych liczy 185,892 członków. (p)

Redukcja dni pracy w „Zawierciu"

Akc. Tow. Zawiercie ogranicza poczynając od soboty przyszłego tygodnia pracę do trzech dni w tygodniu, podczas gdy dotychczas przędzalnia czynna była przez 6 dni w tygodniu, tkalnia 5 dni w tygodniu. Niezależnie od redukcji dni pracy, kilkaset robotników zostanie zwolnionych z pracy. (T)

Samochód przejechał rejenta

Wczoraj w Kaliszu, na ulicy Marszałka Piłsudskiego został najechany przez samochód jakiś mężczyzna w średnim wieku.

Zbroczoną krwią ofiarę przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala miejskiego.

Rannym okazał się mieszkaniec Kalisza ogólnie poważany rejent Feliks Brusnicki.

Jak wykazało wdrożone dochodzenie winę wypadku ponosi całkowicie szofer samochodu Ignacy Weszczyński, którego też osadzono w areszcie. (p)

Badanie jakości chleba

Dowiadujemy się, że od dnia 15 b. m. Urząd Wojewódzki przystępuje do badania jakości chleba.

Badanie odbywać się będzie w ten sposób, że zakupywany zostanie chleb w piekarniach łódzkich, który przez specjalistów chemików będzie w Państwowym Zakładzie do badania żywności badany. —

W razie ujawnienia, że chleb zawiera szkodliwe domieszki lub jest źle wypiekany, piekarnia taka podlegać będzie specjalnej kontroli, która w konsekwencji może spowodować zamknięcie piekarni.

Giełda zbożowa

CENY RYNKOWE.

Żyto 22.00 — 22.50; Pszenica 38.00 — 40.00; Owies jednolity 21.00 — 22.00; Jęczmień na kaszę 23.50 — 24.50; Jęczmień browarny 27.00 — 28.50; Mąka pszenna luksusowa 71.00 — 74.00; Mąka pszenna 0000 61.00 — 64.00; Mąka żytnia według typu przepisowego 39.00 — 40.00; Otręby pszenne szale 20.00 — 21.00; Otręby pszenne średnie 16.50 — 17.50; Otręby żytnie 12.75—13.25; Kuchy lniane 40.00 — 41.00; Kuchy rzepakowe 30.00 — 31.00; Fasola biała 90.00 — 85.00; Groch polny jadalny 37.00 — 42.00.

SŁOŃCE
— Napiórkowskiego 28 —
Dziś i dni następnych 525
Przepiękny film p. t.
Błękitny walc
Nastrojowa erotyczna sztuka filmowa w 10 wielkich aktach.
W rolach głównych:
Vera Veronina, Carla Bartheel, Albert Paulig, ZYGFRYD ARNO
Następny program: „CZERWONY BŁAZEN"
W rolach gł.: Smosarska i Bodo
początek w dni powszednie od godz. 5.7 i 9, soboty o 3 niedziele i święta o W niedziele na pierwszy seans wszystkie miejsca po 40 grosz
Specjalna ilustracja muzyczna w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod batutą
ROMUALDA ULATOWSKIEGO.

Aresztowanie pseudo-mnicha

wyłudzającego ofiary na rzecz domu obłąkanych

Od dłuższego czasu teren województwa, a w szczególności Łódź, powiat łódzki i brzeziński, były nawiedzane przez tajemniczego mnicha, który podając się za zakonnika z klasztorów ojców Bonifratrów z Katowic, zbierał rzekomo na cele budowy domu dla obłąkanych datki, legitymując się przytem różnemi dokumentami, wystawionemi przez różnych przeorów klasztorów OO. Bonifratrów i przedstawicieli kościoła rzymsko-katolickiego.

Przed paru dniami tajemniczy mnich zgłosił się u jednego z okolicznych proboszczów, któremu przedstawił odnośne dokumenty i prosił o udzielenie mu pomocy, przy zbieraniu ofiar na wyżej wspomniany cel, wśród ludności parafjalnej.

Ksiądz proboszcz udzielił pomocy mnichowi, jednak z pewnemi zastrzeżeniami, których ten nie przestrzegał.

Wobec czego ks. proboszcz powziął pewne wątpliwości, co do autentyczności zakonnika i jego kwestarskiego charakteru i zwrócił się do przeora klasztoru w Katowicach, skąd otrzymał odpowiedź, iż klasztor OO. B. żadnemu mnichowi nie udzielił upoważnienia na zbieranie ofiar, gdyż przeor klasztoru zwraca się do różnych instytucyj i parafij o pomoc bezpośrednio, a przedkładane dokumenty muszą być fałszywe.

Wobec takiego stanu proboszcz, powiadomił Urząd Śledczy w Łodzi, który z kolei porozsyłał do poszczególnych Komend Powiatowych pol. telefonogramy ostrzegające przed tajemniczym kwestarzem i nakazujące aresztowanie takowego.

W dniu wczorajszym, zakonnik pojawił się w powiecie Brzezińskim, gdzie według przyjętego zwyczaju zwrócił się do instytucyj samorządowych, jako też do proboszczów parafij z prośbą o składanie datków na budowę domu dla obłąkanych, który ma stanąć pod Katowicami, legitymując się przytem nazwiskiem Mieczysława Gorczyńskiego. Przypadkiem, kwestarz natknął się na patrol policyjny, który na zasadzie otrzymanych instrukcyj telefonicznych wylegitymował go.

W czasie legitymowania mnich wyjął zaświadczenie wydane przez przeora OO. B. na nazwisko Jana Grahowskiego. Mając wobec niego pewne wątpliwości, funkcjonarjusze poprosili zakonnika, o udanie się z niemi do Komendy powiatowej pol. w Brzezinach.

Przeprowadzona tu rewizja osobista ustaliła, że tajemniczy mnich jest najzwyklejszym oszustem, naciągającym zarówno proboszczów, instytucje i obywateli na datki dla różnych instytucyj filantropijnych, przyczem stwierdzono również, że poza wyżej wymienionymi nazwiskami, zakonnik legitymował się jeszcze nazwiskiem Grzelczyk Stefan, oraz Iwiński Józef.

Wobec tak jawnego dowodu oszustwa, komenda powiatowa pol. w Brzezinach po skomunikowaniu się z władzami *śledczemi w Łodzi, przesłała tajemniczego* mnicha pod eskortą policji do tutejszego aresztu przy Urzędzie Śledczym.

Urząd Śledczy w Łodzi prowadzi obecnie dochodzenie w kierunku ustalenia faktycznego nazwiska oszusta, zachodzi bowiem przypuszczenie, że poszkodował on różne osoby na dość poważne sumy.

Świętokradztwo w Uniejowie

Ogólna wartość zrabowanych przedmiotów wynosi 2500 zł.

Nocy wczorajszej do starożytnego kościoła w Uniejowie, powiatu Tureckiego włamali się za pomocą wypiłowania zamków w drzwiach frontowych nieznani sprawcy i dokonali rabunku monstrancji pozłacanej wysadzanej brylantami, okrągłego pudełeczka platynowego oraz trzech kielichów pozłacanych, służących do przechowywania komunikantów, ogólnej wartości 2500 złotych.

Złoczyńcy w świątyni przebywali, jak to ustalono w dochodzeniu, dłuższy czas, co potwierdzają ślady zniszczenia na ołtarzach oraz nieład panujący w zakrystji, skąd złoczyńcy zabrali małą walizkę skórzaną, stanowiącą własność księdza proboszcza parafji Uniejowskiej, w którą prawdopodobnie włożyli zrabowane przedmioty.

Po za świętokradztwem złoczyńcy dopuścili się znieważenia świątyni, gdyż uprawiali pijatykę, racząc się przyniesionym alkoholem.

Powiadomione o powyższem władze policyjne, wszczęły natychmiast energiczne dochodzenie, w kierunku wykrycia bandy świętokradców. (w)

Kredyty na budowę domów mieszkalnych

dla Łodzi i okręgu łódzkiego

Jak się dowiadujemy ze sfer miarodajnych od czasu rozpoczęcia okresu budowlanego, to jest od roku 1924, do dnia 31 grudnia 1929 r. Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał kredytów na rozbudowę domów mieszkalnych w województwie Łódzkim w sumie 31900000 złotych, z czego Łódź otrzymała 18 miljonów złotych.

Do sumy tej nie wliczono kredytów przyznawanych poszczególnym samorządom na rozbudowę miasta przez Komitet Rozbudowy Miast.

Z sumy wyżej wymienionej spółki mieszkaniowe 6989000 zł., gminy różne 2368000 zł. humanitarne i społeczne instytucje 1640000 zł., prywatne przedsiębiorstwa i osoby 20908000 zł.

Kredyty te zostały rozdzielone z funduszów rządowych, oraz Banku gospodarstwa Krajowego, przyczem Rząd przydzielił 26205000 zł. natomiast B. G. K. przydzielił 5695000 złotych.

Należy zaznaczyć, że w roku *1929* Bank Gos. Kraj. przydzielił zaledwie 3320000 zł. z której to sumy otrzymała Łódź, 2600000 zł. W roku ubiegłym kredyty były przyznawane jedynie na budowle rozpoczęte w latach poprzednich. (w)

528
KINO **RAJ** TEATR
Dziś i dni następnych! Bałucki Rynek 5 — Bałucki Rynek 5 Dziś i dni następnych
Tani tydzień! Wszystkie miejsca na wszystkie seanse po 50 groszy
Wielka epopea wschodnia p. t.
Niewolnica Allaha
W roli głównej **Betty Compson**
Nad program: FARSA Nad program
Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem znanego p. E. ZILBERSZACA.
SALA DOBRZE OGRZANA SALA DOBRZE OGRZANA
Następny program! **Chata Wuja Toma**

O dekrecie prasowym i fotografji

Okólnik Min. Spraw Wewnętrznych

Jeden z wojewodów nadesłał do M. S. Wewn. do Warszawy zapytanie, czy do zakładów fotograficznych można i należy stosować paragrafy prawa prasowego.

Na zapytanie to ministerstwo odpowiedziało okólnikiem do wszystkich wojewodów w sposób następujący:

„Przedmiot prawa prasowego stanowią druki. Przez „druk" rozumie się przedewszystkiem wytwory tłoczni drukarskiej (druki w ściślejszem znaczeniu), poza tem jednak także wszystkie przez jakiekolwiek mechaniczne lub chemiczne środki powielone wytwory (druki w szerszem znaczeniu).

Fotografowanie, w myśl rozporządzenia o prawie przemysłowem, należy uważać za przemysł rękodzielniczy, prowadzenie którego jest wolne, o ile obowiązujące przepisy ustawowe nie przewidują ograniczeń.

Dekret prasowy ma zastosowanie w stosunku do zakładów fotograficznych tylko w tych wypadkach, gdy chodzi o zakłady, wytwarzające fotografje (zdjęcia i odbitki) przeznaczone do rozpowszechniania, t. j. uczynienia ich dostępnemi szerszemu, indywidualnie nieokreślonemu kołu osób.

Walne zebranie Zw. Subjektów Cukierniczych

Zarząd Zw. Zawod. Subjektów Cukierniczych w Łodzi zwołuje na dzień 16.I-1930 r. godz. 6-tą wieczór Walne Zebranie.

Uprasza się o jak najliczniejsze i punktualne przybycie. Sprawy ważne.

Zarząd.

824 TEATR SWIETLNY
„CASINO"
Dziś i dni następnych
Dla młodzieży dozwolone
Wielki film króla reżyserów
Fryderyka Langa,
p. t.
KOBIETA NA KSIĘŻYCU
W rolach głównych
Gerda Maurus i Willi Fritsch
scenarjusz
Tea Harbou
Passe-partout i bilety ulgowe bezwzględnie nieważne
Początek seansów: o godz. 11-ej, 2 30 4.30, 7.15 i 10 wiecz.
Orkiestra pod batutą p. L. KANTORA

PHOTOMATON?
549 **ŁÓDŹ, Piotrkowska 88.**

Ulgi dla urzędników w Krynicy

Departament służby zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych, pragnąc ułatwić urzędnikom państwowym możność przeprowadzenia w Krynicy kuracji, wydał zarządzenie, uprawniające wszystkich urzędników i ich rodziny do korzystania z 50-cio % ulg, zarówno mieszkaniowych, jak i kąpielowych w domu zdrojowym. Ulgi te będą dawane w okresie: od 1-go listopada do 15-go grudnia i od 1-go marca do 1-go czerwca. — Ulgi te tracą swą moc w kwietniu, kiedy zakład jest nieczynny.

Zarząd restauracji w domu zdrojowym zgodził się ze swej strony na udzielenie zniżki w kosztach stołowania, w wysokości 25%.

W ten sposób jedna osoba może spędzić miesiąc w Krynicy, dysponując niewielką sumą — 300 zł. (ISKRA)

Jaglica na wsi

Jak się dowiadujemy w powiecie łódzkim panuje znaczna epidemja jaglicy na którą przeważnie zapadają dzieci.

W związku z tem, jak się dowiadujemy starostwo na powiat łódzki zwiększyło liczbę dozorów sanitarnych, które pracując bezpłatnie udzielają porad i stosują środki ochronne, przeciwko tej chorobie.

Pozatem dowiadujemy się iż na terenie powiatu łódzkiego trwa również akcja szczepienia ludności ospy, płonicy, tyfusu i innych chorób zakaźnych, których wypadki notowano ostatnio .(p).

Rewelacja!!!
wspaniały podwójny program
Czy
Eddie Polo
Zawinił
II obraz
? ? ?
wkrótce
w „Syrenie"

Przegląd społeczny

Litwini w Polsce — Polacy na Litwie

90000 Litwinów mieszka w Polsce a na Litwie 200000 Polaków

Ilość Litwinów, zamieszkujących terytorjum państwa polskiego, dochodzi do 90.000 osób. Rezultaty te otrzymujemy na podstawie dokładnej analizy wszystkich statystyk, nie wyłączając prac litewskich prof. Römera. Cyfra ta obejmuje nietylko Litwinów, mieszkających na zwartych narodowościowo obszarach, tych bowiem jest około 50.000 osób, ale również i Litwinów rozprószonych po północno-wschodnich kresach, a nawet zmieniających swe miejsce pobytu robotników sezonowych.

W dziedzinie oświaty, która narazie najbardziej interesuje inteligencję litewską, na pierwszy plan wybija się działalność centrali oświatowej „Rytas", która utrzymuje 52 szkoły powszechne, gimnazjum Witolda Wielkiego w Wilnie, **seminarjum nauczycielskie oraz kursy wie**czorowe dla rzemieślników i pedagogiczne dla nauczycieli. „Rytas" pozostaje pod wpływami chrześcijańskiej demokracji litewskiej, natomiast drugie, niedawno zresztą założone tow. oświatowe „Kultura", którego działalność ograniczyła się narazie do organizowania seminarjum nauczycielskiego, pozostaje pod wpływami elementów bardziej radykalnych.

Z innych instytucyj litewskich należy wymienić Towarzystwo Naukowe, które wydaje roczniki „Naród litewski", wydało dzieło znanego działacza społecznego dr. Olsejki „Unja Litwy z Polską za czasów Witolda i Jagiełły", oraz cały szereg i innych prac, następnie Wileńskie Litewskie Towarzystwo Dobroczynności, zajmujące się głównie opieką nad niezamożną młodzieżą szkolną, subsydjowane przez emigrację litewską w Ameryce. Wreszcie ważną placówkę gospodarczą — Litewski Bank Spółdzielczy. Założenie tego banku jest przejawem zwrotu zainteresowania inteligencji litewskiej od zagadnień oświatowych do gospodarczych. Zwrot ten wywołany był zaobserwowanem ostatnio zjawiskiem wzmożonej emigracji, ludności litewskiej z Wileńszczyzny do Południowej Ameryki, zwłaszcza po klęsce wielkiego nieurodzaju.

Państwo polskie utrzymuje dla Litwinów 48 szkół powszechnych publicznych, w jednem seminarjum nauczycielskiem państwowem wprowadzono naukę języka litewskieko, nadto na uniwersytecie wileńskim utworzono katedrę języka litewskiego. Na uniwersytecie wileńskim studjuje około 200 studentów—Litwinów, którzy podjęli ostatnio między innemi doniosłą akcję zbliżenia litewsko-białoruskiego.

Przechodząc do Polaków, zamieszkujących terytorjum dzisiejszego państwa litewskiego, stwierdzamy, iż liczba ich wynosi około 200.000 osób, co stanowi 10 proc. całej ludności. Urzędowa statystyka litewska podaje inne dane, np. według spisu z r. 1923 miało mieszkać w Kownie tylko 4.5 proc. Polaków. W tym samym jednak roku odbywały się wybory do Sejmu i oto Polacy uzyskali przeszło 20 proc. głosów. Statystyka rosyjska przed wojną obliczała Polaków na 9 proc. ogółu ludności.

Polacy litewscy są przeważnie rolnikami. Jak wynika z obliczeń Wielhorskiego, w r. 1905-ym było jedna trzecia terytorjum dzisiejszej Litwy w posiadaniu polskiem, jeszcze w r. 1922 przeszło 50 proc. majątków powyżej 80 ha należało do Polaków. Reforma rolna ten stan rzeczy radykalnie zmieniła na niekorzyść własności polskiej.

Szkolnictwo polskie (prywatne) na Litwie jest, jak ciągle donosi prasa, prześladowane przez rząd. Istnieją tam 3 gimnazja, liczba szkół powszechnych wynosiła w r. 1924-ym 30, w r. 1926 spadła do 6, w drugiej połowie roku 1926 naskutek zmiany gabinetu podniosła się do 71, a liczba uczniów wzrosła do przeszło 4.000. W r. 1928/29w okresie rządów Waldemarasa czynnych szkół było już tylko 22, a liczba dziatwy szkolnej wynosiła zaledwie 544.

Z organizacyj społecznych zasługuje na uwagę „Pochodnia", utrzymująca czytelnię i Teatr Polski w Kownie, dalej Tow. „Oświata" w Szawlach, wreszcie gospodarcza placówka — Kowieńskie Towarzystwo Drobnego Kredytu. Prasa polska liczy 5 czasopism z „Dniem Kowieńskim", na czele. Naczelną reprezentacją Polaków litewskich, którzy w ostatnich wyborach do Sejmu przeprowadzili 4 posłów, jest utworzony w r. 1928-ym przez wszystkie organizacje „Komitet Polski".

Na pokrycie kosztów protestu

Projekt wprowadzenia kaucyj od inkasowanych weksli

Ciężkie czasy wekslowe odbiły się bardzo niekorzystnie na operacjach bankowych. Zdarza się coraz częściej, iż klijenci, którzy dają bankowi weksel do inkasa, w wypadkach protestu, nie zgłaszają się po weksel, aby nie zapłacić kosztów protestu.

Podobnie rzecz ma się z wekslami dyskontowanemi.

Te koszty protestów w wielu bankach urastają do sum bardzo poważnych.

Dlatego też w kołach bankowych istnieje zamiar wprowadzenia zwyczaju pobierania kaucji od każdego weksla przyjętego do inkasa. Wysokość kaucji równałaby się wysokości kosztów protestu.

NOWY KROK. 6prtZh!ofhOUśc

Dzień 18 b. m. będzie wielkiem świętem twórczej inicjatywy i wytrwałej pracy Polski.

W dniu tym odbędzie się uroczyste otwarcie państwowych zakładów azotowych w Mościcach pod Tarnowem, zbudowanych według najnowszych wymogów techniki i w tempie rekordowem.

Fabryka mościcka wzmoże w wysokim stopniu polską produkcję nawozów sztucznych, wytwarzanych dotychczas głównie przez zakłady Chorzowskie. Suma produkcji tych dwu fabryk nietylko zaspokoi całkowicie potrzeby rynku wewnętrznego, lecz pozwoli także na rozwinięcie eksportu azotniaku zagranicę. Jak obliczają, fabryka w Mościcach zaoszczędzi naszemu bilansowi handlowemu kwotę około 30 miljonów zł. rocznie.

Otwarcie zakładów w Mościcach będzie dniem triumfu min. Kwiatkowskiego, który położył wielkie zasługi jako inicjator i realizator planu budowy fabryki.

Uroczystość otwarcia Mościc zaszczyci swą obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej i liczni przedstawiciele rządu.

Natychmiast po uroczystości otwarcia fabryka będzie puszczona w ruch i rozpocznie produkcję.

Adam Wierzbicki

O nowy system wychowania młodzieży

Na marginesie mowy wileńskiej ministra Oświaty

III.

Rząd musi dołożyć wszelkich wysiłków aby na te cele kredyty zdobyć i to w znacznie wyższej mierze niż dotychczasowe, bo więcej trzeba instruktorów i znacznie większego rozszerzenia organizacji hufców szkolnych. A pamiętać trzeba, że wdrożenie całej młodzieży szkolnej do tych organizacyj to już „ów wspólny język i wspólne credo państwowe", które wyznawać mogą i muszą wszyscy młodzi obywatele, bez różnicy pochodzenia, wyznania i narodowości. Pamiętać też należy, że organizacja przysposobienia wojskowego w szkole, to duża pomoc dla nauczycieli i wychowawców. Wyrabia w młodzieży cnoty rycerskości i hartu, subordynacji i posłuszeństwa dla zwierzchników, usuwając wybujały młodzieńczy indywidualizm i zarozumiałość, tak często szkodliwe w pracy wychowawczej.

Pan minister w swojej mowie słusznie podkreśla „dającą się zauważyć w administracji szkolnej i w szerokich kołach pedagogów niechęć do przystosowywania celów wychowawczych do warunków, w jakich postawiła nas obecna chwila dziejowa". Pan minister określa to „niechęcią do aktualności", dodając, iż jest spowodowana źle pojętem hasłem „o niewprowadzaniu polityki do szkoły. I słusznie to złe pojmowanie hasła „niepolitykowania" podkreśla p. minister. Nie można jednak w pracy szkolnej i wychowaniu dobrego obywatela państwa opierać się jedynie na wieszczach, których poglądy dla znacznej ilości młodzieży, korzystającej z owoców zdobytej Niepodległości. sa nawet czasem niezrozumiałe. Nie można jedynie mówić o przeszłości, kiedy w oczach naszych zachodzą wypadki wielkie o dziejowej wprost doniosłości. Dobrego obywatela wychowamy, na ławie szkolnej, gdy nauczymy go oceniać fakty i zjawiska polityczne i społeczne, które koło niego się rozgrywają. Trzeba tak wychować młodzież, aby serce jej biło w takt życia całego społeczeństwa, aby cieszyło się radościami państwa, smuciło jego smutkami i niepowodzeniami. A wówczas, opuszczając mury szkolne, nie stanie bezradnie wobec życia politycznego i gospodarczego, potrafi jego objawy ocenić, należycie na nie zareagować i nie stanie się materjałem bezkrytycznym dla różnych hijen partyjnych lub dla wichrzycieli z zachodu czy ze wschodu, pragnących za pośrednictwem swych ekspozytur, w Państwie działających, jego byt podkopać. Jakież to wdzięczne i piękne pole pracy otwiera się dla wychowawcy młodych pokoleń, stojącego na stanowisku apolityczności w szkole. Dla przykładu weźmy choćby uświadomienie młodzieży wszelkich odłamów o gospodarczym rozwoju państwa.

Mówiąc i propagując hasło obrony Niepodległości, możemy wszak mówić i o tem, że nie na bagnetach byt państwa się gruntuje. Wojna — to smutna konieczność samoobrony, prawdziwy zaś ideał — to pokojowy rozwój kulturalny i gospodarczy. A przecież tym sprawom gospodarczym tak mało w szkole poświęcamy czasu. Wszak możnaby było uprzytomnić młodzieży, że prawdziwie Wolna i Niepodległa Polska — to Polska o własnym przemyśle, Polska w miarę możności samowystarczalna. I tu praca szkoły zbiec się może z dążnością całego społeczeństwa do popierania produkcji krajowej, do skłonienia młodzieży propagowania hasła kupowania wyrobów krajowych.

Młodzież winna zrozumieć, co to jest bilans handlowy i płatniczy, powinna wiedzieć jak smutną jest rzeczą jego stan niezadawalający, jakie korzyści z samowystarczalności dla dobra jego wszystkich obywateli bez różnicy narodowości i wyznania wynikają. Z młodzieżą na lekcjach i specjalnych pogadankach omawiaćby można było stan przemysłu i handlu krajowego, jego zdolności i dążności eksportowe i wielkie na przyszłość widoki rozwojowe. Możnaby wskazać za pomocą odczytów i literatury specjalnej popularnej, jak wiele niepotrzebnie pieniędzy wysyłamy zagranicę, popierając obcych, często wrogów, wtedy, kiedy można dać pracę swoim braciom — obywatelom, pozostającym w bezrobociu i nędzy. Dowieść należałoby, jak uzależniamy się w miarę wysychania naszych źródeł finansowych od kapitału zagranicznego, który dziś dyktować nam może warunki gospodarcze, aby potem, co nie daj Boże, dyktować warunki polityczne. —

Wyjaśnić można, jakie niebezpieczeństwo kryje się na wypadek wojny w ciągłej zależności gospodarczej od zagranicy, kiedy brak jest własnych zakładów przemysłowych, które przecież jako zakłady już istniejące niegorzej od zagranicznych mogłyby wywiązywać się ze swych zadań, służąc jednocześnie dobru obywateli i w razie potrzeby zagrożonym interesom Państwa i jego Niepodległości. Osiągamy zaś przez to duże zrozumienie idei niepodległości i wielkie odczucie dla pokojowej pracy twórczej. Zaprawiając zaś młodzież do pracy realnej w kierunku propagowania w swojej sferze i wśród starszego swego otoczenia idei popierania przemysłu krajowego, wprzęgamy ją już od lat najmłodszych do rydwanu pracy państwowo - twórczej i wierzyć można, że z takiej młodzieży wyrosnąć muszą dobrzy obywatele, świadomi swych wobec państwa obowiązków.

Albo sprawa inna — sprawa propagowania idei oszczędności, związana z problemem pomyślnego rozwoju gospodarczego kraju. Wszak główną naszą bolączką, największą naszą troską był i jest brak akumulacji kapitału, przejadanie wyników naszej pracy i nikły zmysł oszczędności. Powiązać w szkole propagandę oszczędności z ogólnem położeniem gospodarczem Państwa, wskazać na doniosłość tych codziennych szarych czynów, wlewających nowe soki żywotne w organizm społeczny i wskazać jak wielką może być rola każdego teraz i w przyszłości dla dobra społeczeństwa i wszystkich bez wyjątku obywateli, czyż to nie piękna i pożyteczna droga w pracy pedagogicznej, czyż to nie ów „wspólny język" tak konieczny w systemie wychowania młodzieży w duchu państwowym.

Oto jak rozumiem doniosłej wagi słowa p. ministra o wychowaniu młodzieży w duchu państwowym. Postawiłem tylko kilka tez dla szerszego ogółu, nie zamierzając wyczerpać sprawy, która jest obszerna i dużo więcej miejsca na omówienie wymaga. Mam nadzieję, iż łamy pisma dla tej kwestji doniosłej dla każdego otworem staną a jako motto dyskusji pozostaną słowa p. ministra „Wychowanie publiczne musi być tak prowadzone, żeby każdy Polak, zanim zostanie narodowcem, socjalistą czy ludowcem był przedewszystkiem państwowcem".

Pożary w powiecie łódzkim

Nocy wczorajszej o godzinie 10-ej z nieustalonych dotychczas przyczyn wybuchł pożar w zagrodzie Jadwigi Ignaszak, we wsi Błoto, gminy Bełdów, powia tu Łódzkiego, od którego spłonęły: stodoła wraz z tegorocznym sprzętem i narzędziami rolniczemi, wartości ogólnej 10000 złotych.

Dzięki sprzyjającemu wiatrowi oraz bra ku odpowiedniej pomocy ogień przeniósł się na sąsiednie budynki Ziąbka Bronisława, któremu spłonęła obora, wartości 3000 zł. Dochodenie celem ustalenia przyczyn pożaru prowadzi miejscowy posterunek pol. W dniu wczorajszym o godzinie 5-ej rano również z niewytłumaczonych dotych czas przyczyn wybuchł groźny pożar w zagrodzie Kołodziejczyka Jana, we wsi Jastrzębie Górne, gminy Brużyca Wielka, powiatu Łódzkiego, skutkiem czego spaliła się obora i stodoła z inwentarzem i zbio rami.

Dzięki energicznej akcji ratunkowej pożar nie przybrał groźniejszych następstw. Straty wynikłe z przyczyny pożaru wynoszą 8000 zł. Dochodzenie prowadzi policja. (w)

Z parafji św. Kazimierza-Widzew

„W czasie od 16 do 20 b. m. w kino—teatrze naszym „Bratnia Strzecha" wyświetlany będzie film p. t. „Tajemnica przystanku tramwajowego", wspaniały 7—mio aktowy dramat z Jadwigą Smosarską i Józefem Węgrzynem w rolach głównych. Prócz tego w każdą niedzielę wystawiane będą „Jasełka" w 6—ciu aktach, urozmaicone tańcami solowemi, plastycznemi i krakowiakami, bogate i nowe kostjumy, wspaniałe dekoracje i efekta świetlne oraz powiększona orkiestra symfoniczna składają się na podniosłą a jednocześnie artystyczną całość. Całkowity dochód z kino — teatru oraz „Jasełek" przeznaczony zostaje na budowę kościoła Św. Kazimierza".

Spryciarz i bankier

Amerykanie uchodzą za ludzi bardzo zaradnych i energicznych. Te ich zalety wykazały się w całej pełni podczas ostatniej zawieruchy giełdowej, która dotknęła setki i tysiące ludzi, strącając z dnia na dzień bogaczy w otchłań nędzy. A jednak ilość zamachów samobójczych była znikomo mała. Tak naprzykład jeden z tąkich dotkniętych nagłym spadkiem akcyj graczy, znalazł się w sytuacji bez wyjścia. Potrzeba mu było na gwałt pieniędzy. Nie namyślając się długo, udał się do dyrektora towarzystwa Asekuracyjnego.

— Panie dyrektorze — powiada przybysz — potrzebuję 10 tysięcy dolarów, przychodzę, żeby mi pan je pożyczył. Jestem ubezpieczony w pańskiem towarzystwie na 50 tysięcy dolarów na wypadek śmierci.

— Panie — odpowiada dyrektor — pan wpłacił dopiero 2 tysiące dolarów, nie mogę panu pożyczać dziesięciu!

— Potrzebuję dziesięć tysięcy — powtarza gość — daję panu do wyboru: albo mi pan pożyczy ile żądam, albo jutro będzie musiał wypłacić wdowie po mnie 50 tysięcy!

Dyrektor spojrzał na franta — zastanowił się chwilkę i — żądane 10 tysięcy dolarów pożyczył.

KINO-TEATR
UCIECHA
Limanowskiego 36 518
(dawn. Aleksandrowska).
Dziś i dni następnych
Niesamowite przygody żywego nieboszczyka w 10 aktach p. t.
KARUZELA GRZECHU
W rolach głównych
Naatlja Lisienko
i uznany za najpocieszniejszego komika europy
Mikołaj Kolin
Następny program:
Siódmy cud świata
Początek w dni powszednie o godz. 4 po poł. w soboty i święta o godz. 12

Harcerstwo i jego rola w szkole

Rozwój związku wymaga zainteresowania ze strony rodziców

Do rzędu tych organizacyj społecznych, które odegrać muszą w kształtowaniu się duszy narodu rolę pierwszorzędną należy harcerstwo. Należytemu rozwojowi, tak pożądanemu u nas musi iść w parze doskonałe zrozumienie tego związku przez całe społeczeństwo. Starsze pokolenie ma zadanie krzewić jego idee, pchać naprzód, troszczyć się jednem słowem o zabezpieczenie warunków bytu tego związku, a młodsze musi czynnie pracować.

Tyle słyszymy dziś o zepsuciu się społeczeństwa, o marnych horoskopach na temat wychowania młodego pokolenia, że każdemu z nas nie uśmiecha się zupełnie nasza przyszłość. Pokolenie powojenne nie nastraja nas pogodnie i nie daje nam spokojnie myśleć. Wyrosłe na wolności masy młodzieży wymagają opieki i także pew nej już troskliwości w pielęgnowaniu ich duszy.

Harcerstwo jako związek ideowy rozpoczynać swą pracę musi od lat najmłodszych, czyli istnienie jego rozpoczynać się musi, kiedy umysł dziecka jest wrażliwy na wszystko.

Młodzież przyjmuje dobre zasady prędzej niż wiek dojrzały. Młodość ma poloty i porywy. Dusza szuka czegoś, co może dać jej przyjemność i co może te dziecinne dążenia zaspokoić.

Wychowanie obywatela nie powinno zaczynać się w późniejszym wieku.

Wychowanie obywatela rozpoczynać się musi od chwili, kiedy przed nim staje mglisty obraz swej pracy nad sobą. Wtedy to musimy rozpoczynać swą pracę wychowawczą w kierunku przygotowania państwu nowych rozsądnych, rozumnych i kulturalnych obywateli.

Plonem tego będzie mniej więzień, mniej szpitali, ale za to więcej bibljotek, więcej teatrów, więcej kółek, słowem więcej radości w życiu, a mniej brudów.

Kulturalne społeczeństwo musi powstawać drogą ewolucji; wysoka kultura narodu musi być wytworem długiej pracy nad młodzieżą.

Państwo chcąc posiadać zdrowych pod każdym względem członków musi od lat najmłodszych otoczyć czułą opieką.

Szkoła powszechna rozpoczynając pracę koło kształcenia tych obywateli, nie w całej pełni może to urzeczywistnić. Obok tego, że ma wychowywać musi i uczyć, musi pod dwoma względami starać się spełnić swe zadanie.

Szkoła powszechna, jako zbiorowisko rozmaitych indywidualności, dobrych lub złych umysłów dziecinnych musi wywierać na tych różnorodnych umysłach, **jeden i ten sam skutek, jedno i to samo piętno, jedną i tą samą myśl.**

Cnoty obywatelskie trzeba wszczepić w młodzieńczy umysł, aby tenże miał je już do późnej starości. Na dziecku, jako „karcie niezapisanej" pisać i pisać bez końca, wywierać olbrzymi wpływ i pchać ucznia ku rzeczom pięknym, i etycznym z jednej strony, a z drugiej rozwijać ciało.

Zdaje się, że mało nam samych godzin, że same lekcje nie dają tego, czego my spodziewamy się, bo same lekcje są dla uczniów dotychczas jeszcze jakimś zmusza niem i charakter ich jeszcze nie ma zrozumienia u młodzieży. Zawsze przymus nie znajduje posłuchu, nie znajduje oddźwięku takiego, jaki pragnęlibyśmy widzieć, czy słyszeć.

Oddźwięk ten zauważamy gdzieindziej i innym sposobem. Tworzymy związki i dajemy uczniom swym poza godzinami lekcyj czas na rozmaite rozrywki. A czas ten należy nam rozłożyć i uprzyjemnić. Związki dla młodzieży muszą posiadać charakter przyciągający, a zarazem kształcący. Taki charakter posiada Związek Harcerstwa.

Idea tego Związku zasługująca na poparcie musi się także rozkrzewiać i *postępować naprzód, tworząc rozgałęzienia i osiedliska zbiorowe.*

Związek Harcerstwa w szkole powszechnej jest uzupełnieniem naszych wymogów, naszych dążeń, naszych głębokich zamysłów i chęci uczenia i wychowania społeczeństwa. Harcerstwo członkom swoim dopomaga pod każdym względem. Szczerość pełną serdeczności, umiłowanie piękna, etyczne życie przynosi nam w szkole drużyna młodzieży.

Harcerstwo spełnia dziś wielkie posłannictwo, szerzy dziś wielką misję i przygotowywuje nam nowe kadry rozsądnych, rozumiejących swe obowiązki i prawa wobec kraju członków.

Harcerstwo wydaje nam nowe pokolenie, które na każdym kroku życia będzie się odróżniać od obecnego.

Z tych też powodów państwowo - społecznych, harcerstwo winno obecnie znaleźć u ludzi starszych pełne zrozumienie swych zadań, planów i celów. Szkoła powszechna, która ze względu na dzieci jest terenem dla harcerstwa musi stać się początkiem należytego rozwoju ruchu harcerskiego.

Dziecko od siedmiu lat, powinno być przez rodziców odsyłane do drużyny. Rodzice winni nakłaniać, ale nie zmuszać, a sami chętnie powinni tworzyć Koła Przyjaciół Harcerstwa.

Każda szkoła powszechna winna zorganizować drużynę i starać się o wciąganie coraz to więcej młodzieży.

Wszystko to jednak przy pomocy rodziców. Muszą oni starać się, aby syn, czy córka była ich chlubą, a dla państwa jednostką utylitarną. Trzeba jednak tę utylitarność wszczepić i nadać jej w duszy dziecięcej obywatelstwo.

Umysł dziecka musi być wyzyskany i doprowadzony do szlachetnych zamierzeń. Czas, aby rodzice zaczęli interesować się harcerstwem, a szkoła powszechna stała się ogniskiem rozbudowy „morale" naszego społeczeństwa.

A więc pracujmy, nieśmy dla małych idee, serca wznieśmy ich w górę!

Dlatego też do harcerstwa nietylko my dorośli, ale młodzież dla nauki życia postępujemy.

Wzniecać światło, szerzyć ład, piękno, kulturę, oto nasze jeszcze zadanie, oto jedno z wielu zagadnień szkoły powszechnej. Rodzice! Przystąpcie do pracy nad uszczęśliwianiem dzieci!

Br. Sobocki.

Kącik dla pań

Jak uczynić się piękną

Sławna niegdyś piękność, Lina Cavalieri, która opuściwszy scenę założyła w Paryżu wielki „institut de beauté" daje w jednem z pism francuskich cały szereg wskazówek, co trzeba robić, aby być piękną.

P. Cavalieri stwierdza na wstępie, że używanie szminek stało się powszechnie przyjętą modą i chcąc być modną i elegancką trzeba się malować, należy to jednak robić bardzo inteligentnie, studjując uważnie swą powierzchowność.

Modne obecnie ciemne szminki nie są, zdaniem Cavalieri, ładne. Zaostrzają rysy i postarzają. Idąc za przykładem kilku wyjątków, którym tego rodzaju szminka nadaje pewną oryginalność, szpecą się całe rzesze ładnych kobiet. Najładniejszą jest szminka jasna, w tonach kamelji, nadająca cerze efektowny blask.

Malując się nie należy zapominać, iż największą artystką jest natura i że nie można wywoływać kontrastów, lecz poprawiać to, co po skrupulatnych studjach w lustrze wymaga pewnego podkreślenia, czy zatarcia.

Czasem w wyjątkowych wypadkach można sobie pozwolić na efekty kontrastowe. I tak kobieta o ciemnych włosach i jasnych oczach może spróbować użycia szminki dającej cerze kolor matowy i róż jasnego na policzki, na usta zaś różu w tonie liljowym, bardzo łagodnym. Dla brunetki o ciemnych oczach będzie najładniejszym róż kameljowy w cieplym tonie.

Linji warg nie można podkreślić zbyt brutalnym kolorem czerwonym. Nie jest to ani dystyngowane, ani ładne. Róż na policzkach i róż na wargach powinny być z sobą sharmonizowane. Najniebezpieczniejszym jest róż wpadający w ton żółtawy, nadaje on bowiem twarzy wyraz sztuczny i chorobliwy, podczas gdy twarz pięknej kobiety powinna przypominać świeżość kwiatu.

Zresztą ile kobiet, tyle sposobów szminkowania się niemal dla wszystkich. A więc róż powinien być umieszczony dość wysoko na policzkach i nieco ku górze, aby nie przedłużać twarzy. Zbyt zbliżony do oczu gasi ich blask.

Cavalieri wyraża też opinję, z którą trudno się zgodzić, że więcej pudru na nosie aniżeli na twarzy jest ładnem, z wyjątkiem nosów zbyt wydatnych. Jest dalej zwolenniczką dość modnego malowania powiek, unikając oczywiście przesady i po starannem przestudjowaniu cery i podnosi, a co umniejsza wyrazistość oczu. Cień jaki się nada powiekom powinien być ściśle dobrany do koloru oczu. *Rzęsy górne mogą być zawsze czernione dość silnie, dolne bardzo delikatnie.* Kobieta, która uczerni zbytnio dolne rzęsy, pomniejsza sobie oczy, zaokrągla je i czyni się podobną do kury.

Zupełnie innem musi być szminkowanie się na dzień, a innem na wieczór. „Przygotowując" swą twarz na dzień trzeba to czynić przy świetle dziennem, blisko okna, na wieczór zaś przy oświetleniu sztucznem. Róż, którego używa się na wieczór, może być żywszy, dający wiele blasku, zawsze jednak bez szkodliwej przesady. Końce uszu powinny być również lekko uróżowane.

Są to wskazówki ogólne, ale nigdy bezapelacyjne. Pozostaje zawsze kwestja indywidualnej urody. Każda z pań ma najlepszego doradcę w swojem lustrze, któremu można zaufać, bo mówi prawdę z nieubłaganą szczerością. Braki i niedoskonałości mogą być przyjmowane ze spokojem, bo sztuka upiększania się doszła w dzisiejszych czasach niemal do perfekcji. Tylko bez przesady!

KINO TEATR
„SYRENA"
ŁÓDŹ ALEKSANDROWSKA 37 TEL 49-48
Początek seansów w dni powszednie o g. 4, w soboty i święta o g. 12 pp. W dni powszednie od g. 4—6, w soboty i święta od g. 13 — 3, oraz w poniedziałki przez cały wieczór ceny miejsc po 30 i 50 gr.
Orkiestra symfoniczna pod bat. p. Łęczyckiego
Wkrótce: „Z dnia na dzień" i Korsarz mórz południowych
Sensacja, humor, śmiech, 3 filmy
I-szy obraz
Król Wilków
rekordowo-sensacyjny dramat w roli głównej JOE BENNET i pies policyjny wilk, wzbudzający podziw swą inteligentną grą
— :: — II-gi obraz — :: —
Kapitalna kreacja „Uniwersalu" p. t.
Adjutanci Pana Szefa
III-ci obraz
Bomba śmiechu
Papa nie pozwala
szampańska komedja

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR ▫▫ KINO ▫▫ WIDOWISKA ▫▫ RADJO

TEATRY

Teatr Kameralny: — „Która to była“
Teatr Miejski: — „Dzielny Wojak Szwejk“.
Teatr Popularny: — „Bronx — Express“.

CO GRAJĄ W KINACH

Bajka: — Siepacz carski.
Capitol: — Dama w szkarłacie.
Casino: — Kobieta na księżycu.
Corso: — Eddie Pollo.
Czary: — Czarny jeździec.
Era: — Golgota uczciwej kobiety. Serja II.
Grand Kino: — „Bezbronne dziewczę“.
Luna: — „Arka Noego“
Mimoza: — Z dnia na dzień.
Palace: — Miłość w ogniu.
Przedwiośnie: — Mogiła Nieznanego Żołnierza.
Resursa: — Władca Sahary.
Splendid: — Śpiewający błazen.
Raj: — Niewolnica Allaha.
Słońce: — Błękitny walc.
Syrena: — Król wilków.
Uciecha: — Karuzela grzechu.
Wodewil: — Eddie Polo.
Zachęta: — Człowiek śmiechu.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.

Ostatnie powtórzenie „Bronx — Expressu“.

Dziś, środa, czwartek, piątek ostatnie powtórzenie głośnej amerykańsko-żydowskiej komedji O. Dymowa „Bronx — Express“ czyli: „Jak Haskiel Hungerstolz został miljonerem“ z L. Zbuckim w roli popisowej. W sobotę premjera efektownego dramatu rosyjskiego Grzegorza Ge „Kocioł czarownicy“ z Kozłowską, Biskupską, Waczyńską, Warchałowskim, Staszewskim, Matuszkiewiczem i reżysera sztuki: L. Zbuckim w rolach głównych.

TEATR GEYEROWSKI
Piotrkowska 295.

W sobotę o godz. 8,20 wiecz. oraz w niedzielę o godz. 4,20 pp. i 8,30 wesoła krotochwila „Zażarty automobilista“ czyli „300 kilometrów na godzinę“. Reżyseruje Stanisław Dębicz.

TEATR KAMERALNY
Trauguta Nr. 1.
„KTÓRA TO BYŁA“.

Dziś, środa i dni następnych karnawałowa, pełna lekkiego beztroskiego humoru komedja buduarowa A. Bibesco „Która to była“ z Faleńską, Marcinowską, Paczkówną i Wł. Ziembińskim.

W pełnych próbach pod kierunkiem Wł. Ziembińskiego doskonała komedja Verneuila „Pani Vidal ma kochanka“, w której szerokie pole do popisu znajdzie p. Relewicz-Ziembińska.

TEATR MIEJSKI.
„DZIELNY WOJAK SZWEJK“.

Dziś w środę wieczorem „Dzielny Wojak Szwejk“ w reżyserji i inscenizacji L. Schillera z M. Zniczem w roli tytułowej.

Ceny popularne.

„CJANKALI“.

Jutro w czwartek wieczorem po raz drugi „Cjankali“ sztuka F. Wolfa.

WIELKA REWJA DZIECINNA.

Dn. 19 t. j. w niedzielę o godz. 12 w południe odbędzie się pierwsza wielka rewja dziecinna w Łodzi, K. Tatarkiewicza i Z. Białostockiego (muzyka), z bogatym programem (tańce, śpiewy, gry, zabawy z udziałem widowni).

Conferencier: J. Woszczerowicz.

Bilety po cenach najniższych już do nabycia ul. Moniuszki 2, telefon 16400, od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

„KOPCIUSZEK“
po raz ostatni.

W odpowiedzi na liczne zgłoszenia publiczności wraca raz jeszcze na afisz w niedzielę o godz. 12 w południe atrakcyjna bajka dla naszych milusińskich — barwna ferjowo ujęta „Kopciuszek“. Będzie to bezwzględnie ostatnie powtórzenie tego czarującego widowiska.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO

PROGRAM WARSZAWSKI,
na dzień 15 stycznia.

11,58—12,05 — Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10 Komunikat meteorologiczny.
15,00 — Komunikat gospodarczy.
15,20 — 15,45 — Przerwa.
13,20 — 15,00 — Przerwa.
15.45 Komunikat harcerski.
16.15 Program dla dzieci z Krakowa. Bajka K. Makuszyńskiego p. t. „O dwóch takich co ukradli księżyc“.
16.45 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.15 „Przyjaciel Mickiewicza“ (A. E. Odyniec) — wygłosi prof. Henryk Mościcki.
17.45 Koncert popołudniowy. Utwory J. Offenbacha w wykonaniu orkiestry P. R. dyr. Józefa Ozimińskiego.
19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza“ — korespondecję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkow
19.40 Feljeton p. t. „Clemenceau i Monnet“ — wygłosi p. Wacław Huzarski.
19,58 — 20,00 — Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego.
20,00 — Odczytanie programu na dzień następ
20.05 Audycja narodowościowa angielska. 1. Pogadanka o Anglji. 2. Koncert muzyki angielskiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Bronisława Szulca, Berta Crawford (sopran) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 3. Słuchowisko.
22.15 Komunikaty: meteorologiczny. policyjny, sportowy.
22.35. Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT).
23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu „Bristol“. Orkiestra Artura Golda i Jerzego Petersburskiego.

Kobieta a życie polityczne

Walka o współpracę z mężczyzną na wszystkich polach

Przeważnie z lękiem myślimy o kobiecie, zajmującej się polityką. W wyobraźni naszej na słowo „polityczka“ wyrasta postać o rozwichrzonej czuprynie i pałających policzkach, zacietrzewiona, w każdej rozmowie, nie dysponująca wprawdzie zbytnią ilością argumentów, ale zato dużą ilością przesady, postać pozbawiona wdzięku i niemal odstraszająca. Niewieleby nam przyszło z tego gdybyśmy zadali sobie wielki trud zbadania, skąd się wziął i jak powstał ów odstraszający obraz. Faktem natomiast jest, iż oddawna nie odpowiada on rzeczywistości.

Prawdą jest natomiast coś zupełnie innego. Kobiety zapalają się do wielkich idei i są neustrasznonemi bojowniczkami, ilekroć trzeba walczyć o ich urzeczywistnienie. Ale jeśli chodzi o udział trwały w tem, co określamy nazwą „życia politycznego“, to naogół nie mają w tym kierunku zbytniego zapału, a nawet cały szereg kobiet samodzielnych wygłasza opinję, iż „polityka wstęt w nich budzi“.

Czemże jest jednak owa „polityka? Powinnna być córką wielkiej, twórczej idei, t. j. jej urzeczywistnienia w konkretnych, poszczególnych wypadkach. Jakże często zaś jest tylko pasierbicą: — bierze od niej hasła, podszywa się pod bliski z nią związek krwi, a faktycznie jest czemś bardzo dalekiem, albo spaczonem.

Tu leży po większej części źródło faktu, iż często kobiety wartościowe stronią od brania udziału w życiu politycznem. Jednakże są i inne przyczyny, dla których ogół kobiecy odnosi się do spraw politycznych obojętnie. Pochłonięte sprawami ogniska domowego, do których często dziś dochodzą również i sprawy zarobkowo — zawodowe, kobiety z trudem tylko wykroić mogą chwilę na zainteresowanie się sprawami ogólnemi. Często nie doceniają też swego własnego wpływu i znaczenia, zapominając o tem, że chociażby tylko ilościowo stanowią one większą część społeczeństwa — i że ten minus, który tak często jest źródłem żarcików, może stać się właśnie ich plusem w sprawach poważnych.

Dawny feminizm równości kobiety z mężczyznami wydaje się dzisiejszym kobietom już często naiwny. Sprawa ta jest przesądzona. Wiemy, że kobieta jest w możności zdobywać i to samo wykształcenie. W państwie nowo — powstającem wszystko jest w stanie tworzenia: — szkolnictwo, opieka nad matką i dziecnie i zajmować te same stanowiska. kiem, sprawy domowo — gospodarcze, ochrona pracy kobiet i nieletnich — i tysiące podobnych kwestyj obchodzących kobietę. Pomijając już to, stwierdzić trzeba, że wogóle niema chyba ani jednego zagadnienia społecznego czy politycznego, któreby nie tyczyło kobiet. Wszak życie każdej rodziny uzależnione jest od tysiącznych spraw, związanych ze zbiorowem życiem społeczeństwa i państwa, a więc od tych spraw, które się w potocznym języku określa nazwą „polityki“.

Stąd koniecznem jest, aby kobiety w ramach swej roli sprawami temi się interesowały i zajmowały. Oczywiście, trudną jest praca w pojedynkę, a już o działalności w tych warunkach nie może być mowy. Konieczną jest praca zbiorowa.

Stad też pojawiła się potrzeba powołania do życia organizacyj kobiecych, któreby orjentowały je o szeregu zagadnień publicznych, dawały im możność wypowiadania się i stwarzały pole do pracy społeczno — politycznej, odpowiadającej ich psychice.

Istniały już wprawdzie przedtem różne organizacje kobiece, które bądźto — faktycznie, bądź tylko pozornie wykluczyły ze swych programów „politykę“, uważając, iż sama firma polityczna kobiety zniechęca do wspólnej pracy. Organizacją natomiast, która jasno i szczerze stawia sprawę pod tym względem, jest Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, który pragnie pracować w duchu idei Marszałka Piłsudskiego. Zakreślił on szerokie ramy dla swej działalności. Jest jednocześnie organizacją polityczną, społeczną i kulturalną. Wydaje własne swoje pismo p. t. „Praca obywatelska“. Swe zadania pojmuje jako walkę o nową rolę kobiety w państwie, — walkę nie o prawa „płci pięknej“, ale o współpracę z mężczyzną na wszystkich polach, które dziś stoją przed społeczeństwem, — walkę nie o naśladowanie mężczyzn, ale o zdobycie z własnej współdziałalności kobiecej tego bogactwa cech, które dopomagają do tworzenia silnego i mocnego państwa

Dr. Anna Minkowska.

KINO MIMOZA TEATR
UL. KILIŃSKIEGO Nr. 178
526
Od wtorku dnia 14 stycznia 1903 roku i dni następnych.
Z DNIA NA DZIEŃ
Dramat trzech serc, na tle wojny polsko rosyjskiej
W rolach głównych
Irena Gawęcka Marja Gorczyńska
Adam Brodzisz, Lucjan Zurowski.
Do powyższego obrazu został zaangażowany specjalny Chór Artystyczny który odśpiewa pieśni polsko rosyjskie

Dziś i dni następnych
II-ga serja i zakończenie obrazu
KINO ERA TEATR
daw. „FLORA“ Zawiszy 22. (Bałuty). 519
Dziś i dni następnych
II-ga serja i zakończenie obrazu
GOLGOTA UCZCIWEJ KOBIETY
pod tytułem „Walka o prawdę, czystość i sprawiedliwość“
W roli głównej IWAN MOZŻUCHIN I NATALJA LISIENKO
Dramat wyciskający łzy z oczu widza, szarpiący jego nerwy dreszczem wzruszenia
Początek seansów w dni powszednie o godz. 4.30 pp., w sobotę i niedzielę o godz. 12.30 pp.
Następny program
Rapsodja węgierska

KINO - TEATR

RESURSA

UL. KILIŃSKIEGO 123

Dziś i dni następnych!

522

Początek seansów w dni powszednie o godz. — 5,20, 7,15 i 9; w dni świąteczne — o godz. 3. 5, 7 i 9

Rewelacyjny program o niebywałej treści, rozgrywającej się wśród bezkresnych piasków pustyni, p. t.

WŁADCA SAHARY

Wspaniały film ilustrujący miłość dzikiego syna pustyni do europejki

W rolach głównych: **Claire Rommel**, **Włodzimierz Gajdarow**

Następny program: ? ? ?

Do akt. Nr. 2653—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Pabjanicach, K. GARCZYŃSKI, zam. w Pabjaniach, przy ul. Moniuszki Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 stycznia 1930 roku od godz. 10 rano w Pabjanicach, przy ul. Piłsudskiego Nr. 15, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f - my „Rotberg i Adler“ i składających się z 2-ch warsztatów tkackich - mechanicznych, oszacowanych na sumę zł. 560.

Pabjanice, dnia 9 stycznia 1930 r.

(m. p.) Komornik (—) K. GARCZYŃSKI

Do akt Nr. 2673—1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Pabjanicach, K. GARCZYŃSKI, zam. w Pabjaniach, przy ul. Moniuszki Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 stycznia 1930 roku od godz. 10 rano w Pabjanicach, przy ul. Warszawskiej Nr. 31 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Judy Kuperwasera, i składających się z mebli, materjałów i różnych rzeczy, oszacowanych na sumę zł. 684 gr. 50.

Pabjanice, dnia 9 stycznia 1930 r.

(m. p.) Komornik (—) K. GARCZYŃSKI

Do akt Nr. 3120—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru LEONARD NABOROWSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 31 stycznia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Granitowej Nr. 12, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Stanisława Markunasa i składających się z artykułów spożywczych ocenionych na sumę 445 zł.

Łódź, dnia 9 stycznia 1930 r.

Komornik LEONARD NABOROWSKI

Do akt Nr. 3119—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru LEONARD NABOROWSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 7 lutego 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Granitowej Nr. 12, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Stanisława Markunasa i składających się z mebli ocenionych na sumę 555 zł.

Łódź, dnia 9 stycznia 1930 r.

Komornik LEONARD NABOROWSKI

Do akt Nr. 3011, 3012—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru LEONARD NABOROWSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 17 stycznia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Rzgowskiej Nr. 59, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Zygmunta Frycze i składających się z różnych mebli, warsztatów mechanicznych, wina, wódek i likieru oraz biżuterji, ocenionych na sumę 24556 zł.

Łódź, dnia 19 grudnia 1929 r.

Komornik LEONARD NABOROWSKI

Do akt Nr. 3067—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi VII rewiru STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 23 stycznia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej pod Nr. 41, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „J. Fuks i S-ka“ składających się z mebli ocenionych na sumę 2375 zł.

Łódź, dnia 9 stycznia 1930 r.

Komornik STEFAN GÓRSKI

Do akt. Nr. 2898—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru LEONARD NABOROWSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 29 stycznia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Kaliskiej Nr. 5, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Teofila Engla składających się z maszyny szagatowej do robienia swetrów 80+10 cm. marki „Ideal“ ocenionej na sumę 998 zł.

Łódź, dnia 4 stycznia 1930 r.

Komornik LEONARD NABOROWSKI

Do akt Nr. 3451—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zam. w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cywiln. ogłasza, że w dniu 22 stycznia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 44, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „U. Bornsztejn“ i składających się z pianina oszacowanego na sumę zł. 900.

Łódź, dnia 14 stycznia 1930 r.

Komornik ADAM ŁAGODZIŃSKI

Do akt. Nr. 3464—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zam. w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cywiln. ogłasza, że w dniu 22 stycznia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 10, odbędzie się z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba Foerstera a znajdujących się w firmie „M. Tykociner“ i składających się z 109 sztuk towaru oszacowanego na sumę zł. 2173 gr. 85.

Łódź, dnia 14 stycznia 1930 r.

Komornik ADAM ŁAGODZIŃSKI

Do akt. Nr. 1935—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik 10 rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zam. w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 51, na zasadzie art. U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 stycznia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Karwińskiej Nr. 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Izraela Korzeca i składających się z 20-tu paczek przędzy oszacowanych na sumę zł. 440.

Łódź, dnia 23 grudnia 1929 r.

Komornik STANISŁAW STOPCZYŃSKI

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów

ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

leczenie chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper

Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Swiatło-Leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet

513 **PORADA 3 zł.**

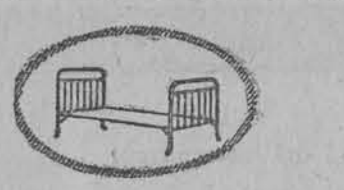
DR. HELLER

Choroby skórne i wener.

ul. Nawrot 2. Tel.179-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp

Dla niezamożnych **ceny lecznic** 512



Wielki wybór **wózków** dziecinnych krajowych zagranicznych **łóżek** metalowych; wyżymaczki amerykańskie, materace wyściełane oraz materace sprężenowe hygieniczne „Patent“ do meblowych łóżekp odług miary nabyć można **najtaniej i na najdogodniejszych warunkach** w fabrycznych składzie

„DOBROPOL“

Łódź Piotrkowska 73

w podwórzu, **tel. 1-58-61** 510

DOKTOR Med.

WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25 tel.125-67

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 511

LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową). Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp. w niedziele i święta 9—1

Dla pań od 5—6 oddzielna poczekalnia

Dr. med.

J. SADOKIERSKI

stomatolog

chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka regulacja zębów

rentgenodiagnostyka

Piotrkowska 164

Tel. 1-27-83 545

...SZEWCY...

Skóry—Hurt i Detal

(specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

poleca:

Spółka Szewców

Piotrkowska 79

tel. 1.58-38 56

Institut de Beauté

ANNA RYDEL

(Diplome de l'Université de Paris)

CEGIELNIANA19, m.8 tel.169-92

Godziny przyjęć dla Panów i Pań od 10—8.

Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów węgrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolizą, Elektroterapia. (Arsowalgalvanfaradyzacja) Kwarc. Solux, Heliorterapja. Farbowanie włosów 547

HALLO!

Hallo! Dzwoń tel. 163-30 „Pogotowie krawieckie Kiersza“ Żeromskiego 91 sklep narożny. Momentelnie odświeża garnitur za zł. 3.—. suknię za zł.2.80— palto za zł. 3.—, łącznie z odebraniem i odesłaniem. Expressem pierze, farbuje, przerabia, nicuje, sztucznie ceruje. Farbujemy i pierzemy futra sposobem lipskim. 557

Różne

Tysiące

chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie, et cetera, odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat Dr. Dietla, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki, Apteka. 538

Kino — teatr dobrze prosperujący z powodu wyjazdu sprzedam. Oferty do „Hasła“ pod „Kino“ 530

Potrzebni

akwizytorzy i akwizytorki do Wyd. Ligi Morskiej i Rzecznej. Zgłaszać się Piotrkowska 85, Łódzka Agencja Wydawnicza. r.

Sypialnia

dębowa stylowa, garderoby szafy, łóżka, warunki dogodne, gwarancja kilkuletnia. Sprzedaje Stolarnia — ul. Warszawska 16 przy Napiórkowskiego

Student

wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów, Specjalność: matematyka, polski. Gdańska 23, m. 2, front, I piętro. 453

Reklama to potęga

Teatr świetlny

„PRZEDWIOSNIE”

Żeromskiego 74-76

dojazd tramwajami 5, 6, 8. 9 i 16 do rogu Żeromskiego i Kopernika

Ceny miejsc: I-1 zł., II-75 gr. i III-50 gr. Początek o godz. 4 pp., w soboty i niedziele o godz. 2 pp.

Pierwszorzędny zespół muzyczny

Dziś !!! **PREMJERA** monumentalnego filmu polskiego p. t. **Dziś !!.**

„MOGIŁA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA“

według słynnej powieści **ANDRZEJA STRUGA**

W rolach głównych **Marja Malicka, Jerzy Leszczyński, Marja Gorczyńska, Jerzy Marr, Leokadja Pancewicz. Nina Olida, Władysław Walter, Kazimierz Justian** oraz wielu innych utalentowanych artystów polskiej sceny i filmu

Wzruszający dramat miłości i egzaltacji na tle nieśmiertelnej epopei walk o Niepodległość Polski. Tysiące tłumów zrewoltowanych chłopów, wielkie, wielotysięczne zastępy wojsk polskich i rosyjskich. Akcja rozgrywa się w Krakowie, Warszawie, w głębi Rosji i na Krymie, na froncie wojennym w latach 1916—1920-ym.

Wydawca: Tow. Rzem. „Resursa” Odbito w drukarni własnej Piotrkowska 15. Redaktor odpow.: Adam Żuczkiewicz